

ISSN 2544-8935

**REDAKCJA**
tel. 662 061 331**GMINA BRZUZE**Będzie fontanna
i amfiteatr
w Ostrowitem

str. 2

GMINA BRZUZEŚcieki zalewają
mieszkanke
Piskorczyzna

str. 4

REGION/KRAJ„Negowanie
pandemii
jest nieetyczne...”

str. 5

RYPINKolejne perypetie
dyrektora muzeum

str. 8

CZWARTEK
1 PAŹDZIERNIKA 2020

ISSN: 2544-8935

1,99 zł
w tym 5% VAT

nr 39/2020 (264)

CRY**TYGODNIK REGIONU RYPIŃSKIEGO****Dramat księdza Jacka**

GMINA WAPIELSK ▶ Proboszcz parafii św. Katarzyny w Radzikach Dużych jest lubianym i szanowanym duchownym. Kocha ludzi, jeśli może stara się im pomagać. Użycza salki przy plebani na spotkania AA albo na imprezy organizowane przez seniorów. Teraz zmagają się z ogromnym cierpieniem. Zaraził się koronawirusem, ale to nie choroba jest przyczyną jego udręki



24 września na facebookowej stronie parafii ukazało się oświadczenie księdza Jacka, wskazują-

ce na dużą odwagę proboszcza. W dobie pandemii ludzie niejednokrotnie obawiają się przyznać

do zakażenia, lękając się alienacji i stygmatyzacji.

– 24 września otrzymałem informację z sanepidu z Rypina o tym, że zostałem zakażony koronawirusem SARS-CoV-2. Od dwóch tygodni miałem widoczne oznaki rozwijającej się choroby, ale trwałem w przekonaniu, że to tylko zakażenie grypopodobne i po teleporadzie lekarskiej leczyłem je antybiotykiem.

dokończenie na str. 2

Rypin

Zdalna nauka w Chełmickim

Nie minął miesiąc od rozpoczęcia roku szkolnego, a już niektóre placówki przechodzą na pracę w trybie awaryjnym, czyli lekcje online.



Nie cieszy to ani uczniów, ani nauczycieli, ani rodziców. Niestety pandemia nabiera rozpędu i taka

sytuacja może się powtarzać.

dokończenie na str. 3

REKLAMA

Mleczarska
MIESZKANIA JUTRA

ZYSKAJ NAWET 8%

już od **128 590 PLN** brutto

EKO BLOK
DEVELOPER

KUJAWIA
GŁ. WYKONAWCA

NAJTAŃSZE MIESZKANIA W RYPINIE
LEPSZE ZYSKI Z INWESTYCJI
NIŻSZE KOSZTY UTRZYMANIA

www.EKO BLOK.COM.PL
519 481 821

Intensywny rozwój KGW w Zambrzycy

GMINA SKRWILNO ➤ W Zambrzycy w świeżo wyremontowanej świetlicy wiejskiej funkcjonuje prężnie rozwijające się Koło Gospodyń Wiejskich. Organizacja otrzymała dofinansowanie, które pozwoli im zwiększyć możliwości realizacji celów statutowych oraz wyposażić świetlicę w niezbędny sprzęt, umożliwiający organizowanie różnego rodzaju wydarzeń dla lokalnej społeczności

Koło Gospodyń Wiejskich w Zambrzycy przed 2019 rokiem nie miało zbyt wiele możliwości własnego rozwoju. Zbyt małe fundusze oraz brak miejsca do realizacji swoich działań stanowiły czynniki ograniczające, w wyniku których organizacja skupiała się wyłącznie na niewielkich działaniach. Rok 2019, w którym KGW z Zambrzycy zostało wpisane do Krajowego Rejestru Kół Gospodyń Wiejskich, okazał się przełomowy dla jej rozwoju.

W tym czasie nie tylko Koło Gospodyń Wiejskich otrzymało szansę na pozyskanie dodatkowych środków, ale również trwał remont świetlicy wiejskiej w Zambrzycy. Czynniki te pozytywnie wpłynęły na rozwój koła, poszerzając grono jego członkiń oraz otwierając je na nowe możliwości.

– Rok 2020 nie był przyjazny inicjatywom ze względu na ograniczenia spowodowane stanem epidemii – wyjaśnia podinspektor do spraw projektów unijnych, promocji, kultury i sportu Urzędu Gminy Skrwilno. – W tym roku otwarto nowo wyremontowaną świetlicę. KGW zyskało miejsce, gdzie może organizować przeróżne inicjatywy. Z niecierpliwością czekają, by wdrożyć w życie zaplanowane działania, takie jak organizacja imprez dla dzieci, np. Mikołajki, Andrzejki czy Dzień Dziecka. KGW z pozyskiwanych dotacji chce również organi-



zować dla swoich członków różnego rodzaju warsztaty tematyczne, by wprowadzić trochę urozmaicenia do swojego codziennego życia. Panie z zarządu biorą udział również we wszystkich szkoleniach organizowanych przez gminę Skrwilno dla KGW zobowiązanych z nowymi przepisami. W ostatnim czasie było to szkolenie przeprowadzone przez Urząd Skarbowy w Rypinie mające na celu wyjaśnienie spraw związanych z prowadzeniem uproszczonej księgowości. Na ten rok mają zaplanowany jeszcze udział w szkoleniu utrwalającym sprawy

księgowe oraz zagadnienia związane z ochroną danych osobowych.

Koło Gospodyń Wiejskich w Zambrzycy w 2019 roku uzyskało wpis do Krajowego Rejestru Kół Gospodyń Wiejskich, zyskując tym samym osobowość prawną i możliwość aplikowania o wsparcie finansowe z różnych źródeł. W wyniku tego KGW otrzymało dofinansowanie w ramach programu Inicjuj z FIO 2.0. Inicjatywa udziału w projekcie stała po stronie Koła Gospodyń Wiejskich. Głównym celem programu jest zwiększenie możliwości realizacji celów statutowych.

Środki pozyskane z projektu zostały przeznaczone na zakup sprzętu multimedialnego oraz budowę betonowego grilla. Celem pośrednim przedsięwzięcia Inicjuj z FIO 2.0 jest profesjonalizacja działań KGW. Organizacja w Zambrzycy pragnie przede wszystkim wyposażać się w niezbędny sprzęt, by móc w ten sposób organizować różnego rodzaju wydarzenia dla lokalnej społeczności. Dzięki tym przedsięwzięciom wzrosła integracja mieszkańców wsi.

W ramach projektu Inicjuj z FIO 2.0 dnia 25 września 2020 roku od-

była się kontrola KGW w Zambrzycy prowadzona przez operatora projektu tj. Stowarzyszenie Kujawsko-Pomorski Ośrodek Wsparcia Inicjatyw Pozarządowych Tłok z Torunia. – Koordynator projektu wnikliwie dokonał oceny wszystkich faktur, poprawności ich opisu oraz zaksięgowania – informuje podinspektor do spraw projektów unijnych, promocji, kultury i sportu UG Skrwilno. – Kontrola podlegała działaniom opisane we wniosku rozliczenia pracy wolontariatu oraz wywiązywanie się z akcji promocyjnych.

Koło Gospodyń Wiejskich w Zambrzycy pozyskuje również dofinansowania z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Dotacje te udzielane są z roku na rok kołom, które posiadają wpis do Krajowego Rejestru Kół Gospodyń Wiejskich. KGW otrzymało również pomoc finansową z Powiatowego Urzędu Pracy, wynikającą z tarczy antykrzysowej. Należy jednak pamiętać, że Koło Gospodyń Wiejskich w Zambrzycy nie jest jedyną organizacją KGW funkcjonującą na terenie gminy Skrwilno. Prężnie działa i rozwija się także Koło Gospodyń Wiejskich w Skudzawach, które również korzysta ze wsparcia w postaci szkoleń oraz pomocy finansowej z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz Powiatowego Urzędu Pracy.

Patrycja Iwankowska,
fot. UG Skrwilno

Powiat

Zmarł, bo nie było wolnego łóżka?



dokończenie ze str. 1

Pan Wojciech odchodził w samotności i niewyobrażalnym cierpieniu – informował ksiądz Jacek na facebookowej stronie parafii.

Nie wiadomo, czy dostęp do respiratora pomógłby panu Woj-

ciechowi pokonać chorobę. Wiadomo natomiast, że stanowisk dla zakażonych COVID-19 jest za mało, lub są źle rozdysponowane. Ich liczba nie zależy od możliwości szpitala, tylko od decyzji urzędów wojewódzkich. W Wojewódzkim

Szpitalu Zespolonym im. Ludwika Rydygiera w Toruniu w czasie pobytu pana Wojciecha były zaledwie z miejsca na OIOM-ie dla osób z COVID-19, oba zajęte.

– W ocenie lekarzy leczących chorego pacjent z powodu narastających objawów niewydolności wielonarządowej wymagał leczenia na oddziale intensywnej terapii. Niestety tego dnia dwa miejsca na oddziale intensywnej terapii przeznaczone dla chorych na COVID-19 w naszym szpitalu były zajęte. Dzwoniliśmy do innych placówek w województwie kujawsko-pomorskim, lecz nie było wolnego łóżka dla zakażonych wirusem SARS-CoV-2 na żadnym z oddziałów intensywnej terapii. Próbowaliśmy szukać poza województwem, nie będąc pewni czy pacjent przeżyje transport. W tym czasie jego stan

się pogorszył i chory zmarł – poinformował nas Janusz Mielcarek, rzecznik prasowy Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Toruniu.

Od połowy września liczba zakażonych SARS-CoV-2 gwałtownie wzrasta. Co kilka dni padają kolejne rekordy. Coraz więcej pacjentów potrzebuje wspomagania respiratorem. Pojawiają się doniesienia o karetkach z chorymi krążącymi między szpitalami w poszukiwaniu wolnych miejsc na oddziałach zakaźnych.

Coraz więcej szkół przechodzi na pracę zdalną, także w powiecie rypińskim. Ostatnio u 12 nauczycieli Zespołu Szkół im. Bogdana Chelmskiego w Rypinie stwierdzono zakażenie koronawirusem. Również w Przedszkolu Miejskim nr 2 pojawił się przypadek zarażenia SARS-CoV-2, przez co dzieci z grupy „Krokusy” do 11 października przebywają na kwarantannie. Nie posłuchano epidemiologów, apelujących o przesunięcie rozpo-

częcia roku szkolnego o 2 tygodnie. Wówczas osoby, które zostały zainfekowane podczas wakacji, byłyby wychwycone i nie rozprzestrzeniałyby wirusa po szkołach i przedszkolach.

Niejednokrotnie przypominaliśmy, że przed ekspansją SARS-CoV-2 chroni zasłanianie ust i nosa, zachowanie dystansu i dezynfekcja. Jak to wygląda w praktyce, można przekonać się chociażby w sklepach. Wielu klientów zsuwa maseczki na brody, nie przejmując się innymi, których w razie infekcji mogą zarażać. Takie egoistyczne podejście do współobywateli zamierza ukrócić rząd. Mają posypać się mandaty za niestosowanie się do obostrzeń.

– Przepisy mają być zero-jedynkowe. Bez dobrej egzekucji żadne restrykcje nie mają sensu – ostrzega Wojciech Andrusiewicz, rzecznik Ministerstwa Zdrowia.

Tekst i fot. (jd)
fot. ilustracyjne

Rypinianin powalczy o medal

RYPIN ▶ W sobotę 3 października odbędzie się Turniej Taekwon-do Master Cup. Nasze miasto reprezentować będzie Marcin Kamiński z Fight Clubu Rypin



Organizatorem zawodów jest Polskie Zrzeszenie Taekwon-do ITF, które działa w strukturach międzynarodowych International Taekwon-do Federation pod przewodnictwem Wielkiego Mistrza Choi Jung Hwa – syna twórcy taekwon-do generała Choi Hong Hi.

– Tegoroczny turniej planowany był na marzec tego roku, jednakże z uwagi na Covid-19 byliśmy zmuszeni przełożyć termin

imprezy. Mamy nadzieję, że będzie to wspinała uczta dla sympatyków rywalizacji sportowej, która pozwoli zapoczątkować i otworzyć nowy sezon – mówi Jan Nyszek, prezes Polskiego Zrzeszenia Taekwon-do ITF oraz założyciel Akademii Sztuk Walki Dosan.

Turniej odbędzie się w hali sportowej przy ul. Kochanowskiego w Oleśnicy. Zawody rozegrane zostaną z podziałem na kategorie

wiekowe: kadeci (10-11 lat), juniorzy młodszy (12-13 lat), juniorzy (14-17 lat), dorośli (18-35 lat), seniorzy (+36 lat). W wydarzeniu weźmie udział Marcin Kamiński, trener i założyciel Fight Clubu Rypin.

– Cały czas intensywnie przygotowuję się do zawodów. Jestem w formie, dlatego liczę na zwycięstwo. Pandemia koronawirusa spowodowała, że wiele imprez sportowych zostało odwołanych lub przełożonych na późniejszy termin. Mam nadzieję, że zawody w Oleśnicy dojdą do skutku. W planach mam też wyjazd do Warszawy, Tarczyna i za granicę. Czas pokaże, czy uda się zrealizować te zamierzenia – mówi Marcin Kamiński.

Dla zwycięzców przewidziano medale i dyplomy. Oficjalne otwarcie zawodów przewidziane jest na godz. 10:00.

Tekst i fot. (AdWo)

Rypin

Nowy uliczny źródło

Dzięki Przedsiębiorstwu Komunalnemu „Komes” spragnieni ludzie, w tym niepełnosprawni oraz zwierzęta, będą mogli skorzystać z plenerowego poidła.



Woda wypływa na trzech poziomach, dzięki czemu będą do niej mieli dostęp wszyscy, którym źródło ma służyć. Urządzenie ma nowoczesną obudowę wykonaną ze stali kwasoodpornej. Jest usytuowane nieopodal siedziby Komesu i psiego parku. Pozostałe poidła znajdują się przy ulicy Nowy Rynek oraz obok pomnika Księcia Władysława.

Tekst i fot. (jd)

Rypin

Zdalna nauka w Chełmickim

dokończenie ze str. 1

Z informacji Starostwa Powiatowego w Rypinie wynika, że z powodu SARS-CoV-2 nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół nr 3 im. Bogdana Chełmickiego w Rypinie mieli pozostać w domach co najmniej do 1 paździer-

nika.

– Ze względu na aktualną sytuację epidemiologiczną od 25 września do 1 października zajęcia w szkole będą odbywać się w formie zdalnego nauczania – brzmiał komunikat urzędu.

Tekst i fot. (jd)

REKLAMA



AGROLOK
ZATRUDNI

www.agrolok.pl

W związku z otwarciem nowych linii produkcyjnych w Zakładzie Uszlachetniania Białka Roślinnego

ZATRUDNIMY NA STANOWISKO:
ELEKTRYK-AUTOMATYK

MIEJSCE PRACY: Osiek (koło Brodnicy)

Zadania

- utrzymanie ruchu urządzeń pod względem elektrycznym
- bieżące usuwanie powstałych awarii
- montaż instalacji elektrycznych

Oczekiwania

- uprawnienia SEP do 1 kV
- podstawowa wiedza z zakresu mechaniki i elektryki

Zapewniamy

- umowę o pracę w stabilnej firmie
- terminowość wypłat
- szkolenia stanowiskowe

C.V. i list motywacyjny prosimy kierować na adres: praca@agrolok.com.pl • tel. 539 941 937

Prosimy o zawarcie w CV klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w dokumentach aplikacyjnych przekazanych przeze mnie oraz zebranych w trakcie ewentualnych rozmów kwalifikacyjnych, w celu udziału w wybranej rekrutacji prowadzonej przez AGROLOK Sp. z o.o.” Informujemy, że Administratorem danych jest AGROLOK sp. z o.o. z siedzibą w Golubiu-Dobrzyń przy ul. Dworcowej 4. Dane zbierane są dla potrzeb rekrutacji. Ma Pani/Pan prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania. Podanie danych w zakresie określonym przepisami ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy oraz aktów wykonawczych jest obowiązkowe. Podanie dodatkowych danych osobowych jest dobrowolne.

Ścieki zalewają mieszkankę Piskorzyna

GMINA BRZUZE ▶ Pani Bożena to prawie 70-letnia osoba, nie do końca sprawna, mieszkającą samotnie w Piskorzynie. Jej podwórko, położone najniżej w okolicy, jest regularnie zalewane po obfitych opadach deszczu lub gwałtownych roztopach. Na posesję spływa nie tylko woda, ale również ścieki sąsiadów



– Porobili dziury w swoich szambach i wpuszczają zawartość do rowów i rur, które odprowadzają deszczówkę, albo założą wąż i pompują ścieki też do rowów. Przecież to jest nielegalne. Jak popada to woda wraz z tymi ściekami zalewa mi podwórko. Śmierdzi tak, że okna nie można otworzyć. Zalali mi tymi brudami truskawki i warzywa, wszystko się zmarnowało – żaliła się nam pani Bożena.

Taka sytuacja trwa od ponad 20 lat. Kobieta pisała do kogo mogła, ale nic to nie dało. Wójt przysłał pracowników, którzy mieli zająć się sprawą, jeszcze w 2017 roku, lecz bez efektów. Według pani Bożeny byli niekompetentni.

Odwiedziliśmy dwóch sąsiadów wskazanych przez poszkodowaną.

– Mam przydomową oczyszczalnię ścieków. W tamtym roku złożyłem papiery do gminy co robię ze ściekami. Były u mnie komisje i sprawdzały. Była też policja, ale wtedy taka woda przyszła po ulewie, płynęła ulicą od skrzyżowania, nie mieściła się w tych kratkach, co są wzdłuż rowu, bo były zawałone. Jak je czyściłem to policja się zjawiła. Gdy popada, też mam wjazd zalany. Ja jestem czysty, mam wszystkie potrzebne dokumenty w gminie złożone. Jej chodzi o to, żeby rów wykopać i wodę odprowadzać na łąki popegeerowskie. Moim zdaniem, to żeby ona nie miała wody, to ten rów powinien być od sąsiada bagna wykopany, ale on nie chce bagna osuszać – tłumaczył nam zawiłości stosunków wodnych

i sąsiedzkich jeden z mieszkańców Piskorzyna.

U kolejnego gospodarza wzdłuż drogi prowadzącej do posesji biegł rów, w którym zalegała cuchnąca ciecz. Czy to były domowe ścieki, czy gnojowica, trudno stwierdzić. W połowie rowu jest studzienka w postaci ocembrowanego dołu, do której spływa nadmiar wody zmieszany z nieczystościami. Od niej prowadzi rura pod polem właściciela i druga, podobna studzienka znajduje się tuż przy płocie pani Bożeny. W czasie ulewy woda wraz ze ściekami wylewa się na jej podwórko. Sąsiad uważa, że jest w porządku i mimo tego co widzieliśmy twierdzi, że ścieków nielegalnie nie odprowadza.

– Może gnojówka się przelała? Opróżniam szambo, pożyczam beczkowóz i wywożę zawartość na pole. To czego nie można odwożę do Komesu – wyjaśnił gospodarz.

Na naszą uwagę, że wywożenie ścieków na pola jest nielegalne, obywatel oznajmił, że można to robić, jeśli są zmieszane z gnojówką. Nie miał też kwitów z Komesu potwierdzających dostarczenie nieczystości do zakładu.

Ścieki bytowo-gospodarcze oprócz bakterii kałowych i ewentualnie pasożytów zawierają pochodzące z detergentów fosforany i azotany, które dostają się do gleby i wód gruntowych, powodując ich skażenie. Z kolei pałeczki okrężnicy mogą zanieczyścić warzywa. Nawet mycie ich przed jedzeniem nie zapewni pełnej ochrony.

Prawo wodne dopuszcza wprowadzanie ścieków do wód lub do ziemi w ilości nieprzekraczającej łącznie 5 m³ na dobę na własnym terenie. Stanowi to niezrozumiałą podkładkę do wylewania zawartości szamba gdzie się da i ile się da. Nikt nie skontroluje przecież objętości nieczystości lanych na ziemię. Pewne jest, że nie mogą być kierowane na grunty sąsiadów. Wynika to z art. 29 prawa wodnego. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli spowodowane przez właściciela ziemi zmiany stanu wody na gruncie szkodliwie wpływają na działki sąsiednie, to wójt, burmistrz lub prezydent miasta może w drodze decyzji nakazać mu przywrócenie warunków poprzednich lub wykonanie urządzeń zapobiegających szkodom. Dotyczy to wszelkich zmian stanu wody, także kierunku spływu wody opadowej, jeśli mogłaby ona być szkodliwa dla sąsiednich posesji.

W przypadku pani Bożeny mamy do czynienia z dwoma problemami. Pierwszy to nielegalne odprowadzanie ścieków i z tym procederem można szybko skończyć, nakładając kary grzywny i sprawdzając co się dzieje z zawartością szamb. Właściciele powinni okazać dokumenty świadczące o zgodnym z prawem wywozie nieczystości. Drugą, bardziej skomplikowaną sprawą jest podtapianie podwórka pani Bożeny. Na pewno należy zlikwidować studzienkę przy jej płocie, do której sąsiad kieruje nadmiar wody deszczowej, okraszając ją ściekami.

Jedno i drugie jest niedopuszczalne, o czym stanowi art. 144 kodeksu cywilnego: „Właściciel nieruchomości powinien przy wykonywaniu swego prawa powstrzymać się od działań, które by zakłócały korzystanie z nieruchomości sąsiednich ponad przeciętną miarę wynikającą ze społeczno-gospodarczego przeznaczenia nieruchomości i stosunków miejscowych”. Jeśli sąsiad przekroczy tę „przeciętną miarę”, można się domagać, by przywrócił stan zgodny z prawem i zaniechał działań z nim niezgodnych. Jeśli to nie poskutkuje, pozostaje skierowanie sprawy do sądu. Jeżeli powstały przy tym szkody, np. zniszczenie upraw w przydomowym ogródku, można domagać się odszkodowania w myśl art. 415 Kodeksu cywilnego, który stanowi: „Kto z winy swojej wy-

rzędził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia”.

Pani Bożena oczekuje od gminy wykopania głębokiego rowu, co wg niej ma zlikwidować problem. Czy tak by się stało, musiałby wypowiedzieć się specjalista. Poza tym ów rów miałby być usytuowany na gruncie należącym do kolejnego sąsiada, na co musiałby się zapewne zgodzić.

Opisaną sytuacją ma zająć się Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Rypinie, jako że wylewanie ścieków do rowów może stanowić zagrożenie epidemiologiczne. Również wójt gminy Brzuze Jan Koprowski obiecał ponownie interweniować w tej sprawie.

Imię bohaterki artykułu zostało na jej prośbę zmienione.

Tekst i fot. (jd)



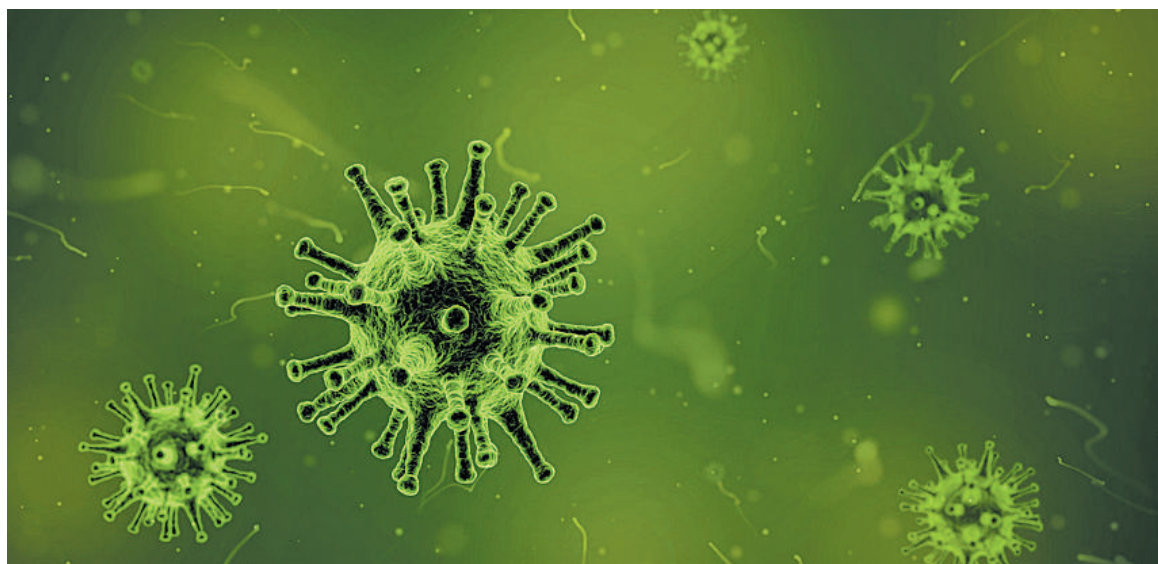
„Negowanie pandemii jest nieetyczne i niegodziwe”

REGION/KRAJ ▶ Padają kolejne rekordy liczby ludzi zakażonych koronawirusem na świecie, w Europie, w Polsce. 25 września w naszym kraju odnotowano aż 1587 przypadków. Mimo tego nadal są osoby, które kwestionują istnienie SARS-CoV-2

„Stop dyktaturze maseczek”, „Zakończyć pandemię”, „Zdrada plus” – takie oto hasła mieli na transparentach przeciwnicy ograniczeń związanych z pandemią koronawirusa podczas demonstracji w Warszawie. Wierzą, że pandemia jest po to, aby doprowadzić do powstania nowego globalnego rządu, do zmniejszenia populacji przez zastosowanie trującej szczepionki (której notabene nie ma), za którą ma zapłacić Bill Gates. Twierdzą, że wirus nie istnieje, za to noszenie maseczek powoduje ponoć grzybicę i astmę. Testy na COVID-19 mają jakoby niszczyć barierę ochronną mózgu i w 80% zakłamać wyniki.

Tego typu teorie głoszą również różnej maści celebryci. W powiecie rypińskim też nie brakuje zwolenników spiskowych teorii, o czym można się przekonać, czytając niektóre wpisy na Facebooku.

Ekspert z Polskiej Akademii Nauk opublikowali obszerny materiał pt. „Zrozumieć COVID-19” dotyczący pandemii SARS-CoV-2. Opracowanie krok po kroku wyjaśnia czym jest wirus, jak przebiega choroba, jakie są trwałe następstwa po zakażeniu, jakie są psychologiczne i gospo-



darce skutki epidemii. Piszą też o możliwych scenariuszach dotyczących rozprzestrzeniania się zarazy w najbliższym czasie.

7 sierpnia zespół doradczy ds. COVID-19 działający przy prezie PAN-u opublikował oświadczenie:

– „W ostatnich dniach obserwujemy zwiększoną liczbę zakażeń koronawirusem SARS-CoV-2. Należy się spodziewać, że następstwem tego będzie rosnąca liczba osób z ciężką postacią choroby COVID-19, wymagających leczenia w szpitalach oraz na oddziałach intensywnej terapii. Część z tych przypadków

zakończy się śmiercią chorego. Zbliżamy się do sezonu jesienno i można się spodziewać, że z każdym tygodniem obraz tej choroby będzie coraz groźniejszy. Dlatego z dużym niepokojem obserwujemy pojawiające się w przestrzeni publicznej, szczególnie w mediach społecznościowych oraz w wydawnictwach książkowych i prasowych, informacje negujące istnienie wirusa oraz powagi pandemii wywołanej przez niego. Rozpowszechnianie negowania zagrożenia zdrowotnego, szczególnie w kontekście obserwowanego lekceważenia zaleceń dotyczą-

cych stosowania metod ochrony przed zakażeniem, może istotnie przyczynić się do dalszego wzrostu liczby zachorowań i groźnych tego konsekwencji” – czytamy w oświadczeniu.

– „Nie ma jakichkolwiek przesłanek naukowych do negowania istnienia wirusa, jego chorobotwórczości i skutków zakażenia. W najważniejszych na świecie periodykach medycznych wypowiedziały się na ten temat najpoważniejsze autorytety w dziedzinie medycyny, wirusologii i epidemiologii. W Polsce do 7 sierpnia 2020 roku z powodu COVID-19 zmarły 1774

osoby. W tym samym czasie na gripę zmarło w naszym kraju 65 osób. Na świecie liczba ofiar COVID-19 przekroczyła 700 tysięcy. Również ze względu na pamięć o tych osobach, cierpieniu ich i ich bliskich, negowanie pandemii jest nieetyczne i niegodziwe” – przekonuje PAN.

– „Apelujemy o niepoddawanie się fałszywym informacjom i rzetelne stosowanie prostych zaleceń, realnie ograniczających pandemię i obniżających ryzyko zachorowania każdego z nas: zachowania dystansu co najmniej 1,5 metra, częstego mycia i dezynfekcji rąk i starannego stosowania osłon na nos oraz usta w pomieszczeniach zamkniętych. Apelujemy o ostrożność w kontaktach z innymi osobami, szczególnie seniorami. Te proste działania mogą uchronić nas przed kolejnymi restrykcjami” – czytamy dalej w oświadczeniu.

O tym jak tragiczne skutki może nieść za sobą zakażenie wirusem świadczy historia księdza Jacka z Radzik Dużych, o czym piszemy w osobnym artykule.

(jd),

fot. ilustracyjne

Gmina Rypin

Lekcja w terenie zamiast w ławce

25 września 2020 r. obchodzony był Dzień Pustej Klasy. To międzynarodowa inicjatywa, która promuje wartość edukacji na świeżym powietrzu.



Tego dnia uczniowie i nauczyciele ze Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Kowalkach przynajmniej jedną godzinę spędzili poza budynkiem szkoły. Była to okazja do bliskiego kontaktu z przyrodą i do jej obserwacji. Pierwszoklasiści również

odbyli lekcję w terenie. W parku uczniowie zbierali jesienne dary – kolorowe liście, kasztany i żołędzie. Mogli też podziwiać stare drzewo, które jest pomnikiem przyrody. Zamiast biegać po szkolnym korytarzu, biegali po trawie.

– Edukacja terenowa zachęca do aktywności fizycznej oraz promuje zdrowotne walory przebywania na łonie przyrody – przekonuje dyrektorka SP w Kowalkach Beata Nejno.

(red), fot. nadesłane



Problem z samospisem rolnym

REGION ▶ Spis rolny jest badaniem statystycznym, którego wypełnienie jest obowiązkiem każdego polskiego rolnika. Jak często zdarza się przy tego typu badaniach przeprowadzanych na tak szeroką skalę, w spisie wystąpiły pewne problemy

1 września ruszył spis rolny 2020, którego wypełnienie stanowi obowiązek każdego rolnika. Spis rolny jest jedynym badaniem statystycznym, dostarczającym szerokiego zakresu informacji o gospodarstwach rolnych na wszelkich szczeblach podziału terytorialnego kraju. Dane są wykorzystywane do oceny zastosowanych i kreowania nowych narzędzi Wspólnej Polityki Rolnej. Spis zostanie przeprowadzony w gospodarstwach indywidualnych oraz w gospodarstwach rolnych osób prawnych i jednostek organizacyjnych niemających osobowości prawnej.

Jak często bywa przy badaniach statystycznych przeprowadzanych na tak szeroką skalę, w spisie rolnym wystąpiły pewne problemy dotyczące jego wypełniania. W każdym spisie rolnicy obowiązani byli podawać w formularzu całkowitą powierzchnię posiadanych gruntów rolnych, jednakże w tym roku pojawiły się drobne rozbieżności. W niektórych przypadkach gospodarze nie byli w stanie podać jednej wartości, gdyż otrzymali do dyspozycji aż cztery różne wymiary posiadanych przez nich gruntów rolnych.

– Próbowałem spisać się poprzez formularz internetowy, jednakże już na samym początku napotkałem problemy dotyczące powierzchni gruntu, gdyż rolnik ma do dyspozycji aż kilka ich rodzajów – informuje Antoni Jabłoński, rolnik z gminy Kikół. – Zarówno według geodezji, urzędu gminy, Agencji Restrukturyzacji i Moder-



nizacji Rolnictwa jak i Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego wymiary posiadanych gruntów różnią się. Skontaktowałem się z konsultantem z infolinii i razem doszliśmy do wniosku, że należy w formularzu wpisać powierzchnię gruntów podawaną przez geodezję. Nie był to jedyny problem jaki napotkałem. System wymagał, abym podał również powierzchnię posiadanych warzywniaków, lasów oraz szklarni, jednak ja ich nie posiadam, dlatego też nie mogłem w tym miejscu wpisać żadnych wymiarów. Jednakże system na siłę wymagał ode mnie wpisania w tę rubrykę wartości równej minimum 1 ar. Skontaktowałem się z pracownikiem infolinii, który niestety zablokował moje konto, w wyniku czego aktualnie nie mogę dokonać samospisu internetowego i jestem zmuszony czekać na rachmistrza terenowego.

Dane zgromadzone poprzez spis rolny służą m. in. do opracowania programów rozwojowych polskiego rolnictwa

i obszarów wiejskich oraz realnie przekładają się na wielkość środków, które Polska otrzymuje na programy rozwojowe dla rolnictwa. Dzięki przeprowadzeniu spisu będziemy w stanie dowiedzieć się jak naprawdę wygląda polskie rolnictwo oraz polska wieś, kim jest rolnik, czy się starzeje, czy się szkoli, czy jego gospodarstwo jest ekologiczne, czy inwestuje w swój rozwój oraz czy jest w stanie się ze swojej pracy utrzymać. Wszystkie pozyskane dane są znaczące dla rozwoju rolnictwa w Polsce, dlatego też rolnicy powinni podawać prawdziwe informacje.

– Nie jestem informatykiem, może mój komputer jest za stary, ale wydaje mi się, że nie jest możliwe spisanie się zgodnie z prawdą – tłumaczy Antoni Jabłoński. – Na infolinię dzwoniłem w pierwszą niedzielę września, był to początek przeprowadzania spisu, dlatego też pewne problemy mogły się pojawiać, jednakże aktualnie moje konto jest zablokowane i nie jestem w stanie się samemu spisać. Chcia-

łem przygotować się na rozmowę z rachmistrzem i skompletować wszystkie potrzebne informacje, lecz nie znalazłem żadnej wersji demonstracyjnej spisu, dzięki której mógłbym dowiedzieć się, o co będę pytany podczas wypełniania formularza. Spis rolny jest jednak ważnym badaniem, które kosztuje państwo kilka milionów złotych, dlatego też nie ma sensu podawać jakichś danych z kosmosu, bo nie o to tutaj chodzi.

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi sugeruje w razie jakichkolwiek problemów technicznych skontaktować się z pracownikiem infolinii pod numerem 22 279 99 99, który został specjalnie przeszkolony do udzielania informacji oraz wskazówek jak dokonać samospisu rolnego.

– W formularzu spisowym rolnik musi wskazać powierzchnię całkowitą, którą użytkuje. Określa ją samemu, niezależnie od tego jaką ma powierzchnię geodezyjną, czy wpisaną w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Jeśli rolnik nie jest w stanie podać całkowitej powierzchni gruntów rolnych przez niego użytkowanych, wówczas w takiej sytuacji należy wyjść od definicji podanych w formularzu, wpisując części składowe użytków rolnych, np. posiadanych łąk czy lasów, aby w ten sposób uzyskać sumę całkowitą. Oznacza to, że rolnik sam określa, ile gruntów użytkuje. Na stronie spisrolny.gov.pl, gdzie dostępny jest dla rolników formularz spisowy, można zapoznać się również z wersją demonstracyjną spisu. Należy wówczas wejść na tę opcję ze strony głównej „Weź udział w spisie”, a następnie w prawym dolnym rogu pojawi się wersja demonstracyjna, z którą każdy rolnik może się zapoznać. Pytania będą takie same jak w rzeczywistym formularzu spisowym. W ten sposób każdy rolnik może zapoznać się z zawartością formularza w dowolnie wybranym przez siebie momencie. Ponadto na stronie wyjaśniono jakie zagadnienia zostaną poruszone w spisie. Ważne jest to, że rolnik będzie odpowiadał na pytania dopasowane do jego gospodarstwa i produkcji rolniczej, którą prowadzi. Oznacza to, że jeśli rolnik zadeklaruje prowadzenie produkcji roślinnej, formularz nie będzie prowadził go przez pytania dotyczące produkcji zwierzęcej – tłumaczy Karolina Banaszek, rzecznik prasowy Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego.

Patrycja Iwankowska
fot. ilustracyjne

Rypin

130 km/h przez miasto!

Policjanci z drogówki zatrzymali kierowcę audi, który przekroczył dozwoloną prędkość aż o 80 km/h. Za to wykroczenie kierowca stracił prawo jazdy, dostał też mandat oraz punkty karne.



W poniedziałek (28.09) policjanci ruchu drogowego podczas służby dokonywali pomiarów

prędkości poruszających się pojazdów w Rypinie przy ul. Warszawskiej. Około godziny 19:40

zauważyli jadące ze znaczną prędkością audi. Gdy zmierzili jego prędkość, okazało się, że kierowca na liczniku miał 130 km/h, choć w tym miejscu obowiązywała „pięćdziesiątka”.

Policjanci zatrzymali samochód do kontroli. Kierowcą był 20-letni mieszkaniec Rypina. Za to wykroczenie policjanci zatrzymali mężczyźnie prawo jazdy na trzy miesiące. Sprawca wykroczenia został też ukarany kilkusetzłotowym mandatem oraz 10 punktami karnymi.

(ak), fot. ilustracyjne

Rypin

Chciało mu się palić?

Policjanci zatrzymali 27-letniego mężczyznę, u którego znaleźli ponad 150 gramów marihuany. Za posiadanie narkotyków grozi 3 lata więzienia.



W miniony czwartek (24.09) rypińscy kryminalni na podstawie uzyskanej informacji dokonali przeszukania u 27-letniego mieszkańca powiatu rypińskiego. Funkcjonariusze podczas swoich czynności znaleźli u mężczyzny i zabezpieczyli ponad 150 gramów suszu roślinnego. Bada-

nie policyjnym testerem wykazało, że jest to marihuana.

Mężczyzna został zatrzymany. Na podstawie zebranych dowodów usłyszał zarzut posiadania narkotyków. Grozi mu do 3 lat więzienia.

(ak), fot. KPP Rypin

Pieniądze dla OSP Rypański

GMINA RYPIN ➤ W czwartek 24 września we Włocławku odbyło się wręczenie voucherów na zakup sprzętu dla jednostek OSP z naszego województwa. – To dla nas ogromne wsparcie – przyznaje Wojciech Czapliński, prezes OSP Rypański



Pieniądze pochodzą z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu. Środki pozwolą na zakup sprzętu, który jest niezbędny do działań na rzecz ochrony życia, zdrowia i mienia przed pożarami oraz klęskami żywiołowymi. W uroczystości wzięli udział m.in. prezes WFOŚiGW Ireneusz Stachowiak, Kujawsko-Pomorski Komendant Wojewódzki PSP Jacek Kaczmarek, minister Anna Gembicka, poseł Joanna Borowiak.

– Każda złotówka jest dla nas bardzo ważna – mówi Wojciech Czapliński z OSP Rypański. – Za pieniądze z dotacji kupimy drabinę przenośną, buty strażackie oraz pompę szlamową, która jest przeznaczona do ciężkich prac przy pompowaniu bardzo zanieczyszczonej wody. Jak wiadomo, pogoda często płata nam figle, dlatego jednostka powinna być wyposażona w odpowiedni sprzęt. Dziękuję pracownikom Urzędu Gminy w Rypinie, którzy

z dużym zaangażowaniem pomogli wypełnić wniosek o dofinansowanie.

Wsparcie finansowe z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu przyznano też dwóm innym jednostkom OSP z terenu gminy Rypin. W Stępie otrzymywane pieniądze przeznaczone zostaną na termomodernizację dachu, w Kowalkach wymieniony zostanie piec.

(AdWo), fot. nadesłane



Rypin

Cenna lekcja w „jedynce”

Uczniowie klasy I C ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Rypinie zaprosili do siebie policjantkę na pogadankę o bezpieczeństwie. Podczas spotkania omówili przepisy ruchu drogowego, do których należy się stosować. Każdy z uczestników otrzymał też od policjantki elementy odblaskowe.



W minionym tygodniu (23.09) policjantka z Komendy Powiatowej Policji w Rypinie gościła u pierwszaków w Szkole Podstawowej nr 1 w Rypinie. Powodem spotkania było bezpieczeństwo w ruchu drogowym. Policjantka przypomniała dzieciom przepisy ruchu drogowego oraz omówiła znaczenie znaków drogowych, do

których muszą się stosować, by się bezpiecznie przemieszczać.

Przede wszystkim jednak przestrzegła dzieci, aby dbając o własne bezpieczeństwo, stosowały zasadę ograniczonego zaufania i zawsze upewniały się czy dana sytuacja jest dla nich bezpieczna. Funkcjonariuszka omówiła także z dziećmi jak zachować

się w sytuacji, kiedy zaczepi ich obca osoba oraz kiedy dzwoni się na numer alarmowy 112.

Dzieci były zachwycone spotkaniem, bardzo chętnie i trafnie odpowiadały na zadawane pytania, a na zakończenie każdy uczestnik otrzymał od policjantki opaskę odblaskową.

(red), fot. KPP Rypin

Skrwilno

Chwile radości przedszkolaków

Dzieci z Gminnego Przedszkola w Skrwilnie bardzo mocno ucieszyły się z powodu nowych edukacyjnych zabawek, które na dobre rozpoczęcie nowego roku szkolnego ufundował wójt Dariusz Kolczyński.



Inicjatywa spotkała się z dużym poparciem dyrektora Zespołu Szkół w Skrwilnie oraz przedstawicieli rady rodziców czuwających nad wszechstron-

nym rozwojem dzieci. Przedszkolaki z wielkim entuzjazmem oglądały otrzymane zabawki i od razu przystąpiły do zabawy.

(ak), fot. nadesłane

Kolejne perypetie dyrektora muzeum

RYPIN ▶ Co ma zrobić dyrektor muzeum, gdy chce uzupełnić ekspozycję, a konto placówki puste? Może rozłożyć ręce i czekać na mannę z nieba albo szukać, dzwonić, listy lub maile pisać. Może u kogoś na strychu zawie-ruszyły się cenne okazy. Może jakaś instytucja cierpi na nadmiar eksponatów, na przykład obrazów?



Jakim cudem do Muzeum Ziemi Dobrzyńskiej trafiły kolekcje dzieł dwóch malarzy.

Właściwie nie cudem, a dzięki inwencji Andrzeja Szalkowskiego.

– Wykorzystałem prywatną znajomość z pewnym panem, który był wysoko postawionym pracownikiem Muzeum Narodowego w Warszawie. Dzięki jego uprzejmości trafiły do nas prace Aleksandra Winnickiego-Radziejewicza i Stanisława Poznańskiego. Pierwszy to przedwojenny absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, autor pejzaży, martwych natur i portretów. Jego obrazy nawiązują do malarstwa freskowego i witraży, są w duchu ekspresjonizmu Ecole de Paris. Stanisław Poznański ukończył w 1937 roku warszawską Akademię Sztuk Pięknych. Po wojnie był prorektorem ASP w Warszawie i dziekanem Wydziału Grafiki w tej samej uczelni. Oprócz malarstwa sztalugowego tworzył grafiki i ilustrował książki. Dostaliśmy kolekcje prac obu artystów nie w depozyt, a na własność. To rzadka praktyka, bo muzea niechętnie oddają swoje zasoby. To malarstwo dość trudne w odbiorze, ale dla nas są bardzo cenne. Dzięki nim mamy XX-wieczne dzieła sztuki uznanych twórców. Przy okazji pozyskaliśmy też trochę sreber – wyjaśnia Andrzej Szalkowski.

Obrazy obecnie ozdabiają ściany rypińskiej placówki zamiast się kurzyć w magazynach.

Wydawać by się mogło, że

praca muzealnika czy archeologa nie niesie za sobą szczególnych niebezpieczeństw. Nic bardziej mylnego, o czym można się przekonać chociażby z trylogii „Klątwy, mikroby i uczeni” Zbigniewa Świącha.

Patrzeć i nie widzieć

– Pewnego razu zdobyliśmy Pismo Święte wydane w Wittenberdze w 1684 roku. Ta kilkusetletnia luterńska księga, według ostatniego właściciela, pochodziła z domu modlitwy z okolic Rypina, najprawdopodobniej z Pręczek. Ucieszony, acz ostrożny zabrałem się do jej analizy. Było to na dwa dni przed otwarciem wyjątkowo pięknej i kolorowej wystawy o kulturze i historii Romów w Polsce. Ubrany w fartuch, w okularach ochronnych, w rękawiczkach oglądałem strona po stronie nasz bezcenny nabytek, wiedząc, że stare księgi i dokumenty są siedliskiem różnego rodzaju zarasków i pleśni na które możemy nie być odporni. Oglądałem i oglądałem, a że nie wszystko było dla mnie jasne postanowiłem zadzwonić do kolegi z Włocławka, żeby się skonsultować. Na czas rozmowy zdjąłem rękawiczki, okulary i gadamy. W pewnym momencie musiałem chyba dotknąć kilku kartek i potrzeb odruchowo oczy. Dwa dni później nie mogłem ich otworzyć. Zaropiałe, bolące. Tragedia. Żona przywiozła mnie do muzeum. Wnet otwarcie wystawy, a ja nie widzę. Zaprzyjaźniony zespół muzyczny Romów rypińskich już się nastraja, zaczynają grać na



otwarcie. Proszę pracowników „Kochani otwórzcie tę wystawę beze mnie, ja nic nie widzę. Mam chore oczy”. Ale pracownicy, że nie. Ten się boi. Ta nie umie. Ta twierdzi, że tylko ja. Na to wszystko wpada Ryszard z zespołu muzycznego i mówi „Panie sprzęt się spalił”. Coooo!!! – wykrzyknąłem! Z tego wszystkiego otworzyłem oczy, których już nie mogłem zamknąć, a one na dodatek niemiłosiernie bolały. Wystawę otwierałem w ciemnych okularach, i z płynącymi po policzkach łzami. Goście myśleli, że się ustyliżowałem na członka zespołu muzycznego, nie zdając sobie sprawy, jakie cierpiąłem katusze. Po wernisażu żona zwoziła mnie do okulistki, która mimo późnej pory na szczęście mnie przyjęła. Wyraziła wielkie zdziwienie postępującym zniszczeniem rogówki. Bbakyle z księgi chciały mnie oslepić jak Krzyżacy Juranda. Leczenie pomogło i do dziś jestem wdzięczny pani doktor. Biblia została odfakozona, a ja, dzięki swojemu występowi w czarnych okularach mam kilku wiernych fanów – zrelacjonował dyrektor historię, która skończyła się szczęśliwie dla niego, dla księgi i dla wernisażu.

Któż by pomyślał, że przygotowanie wystawy może wymagać osobliwych czynów. Na przykład zrzucenia garderoby, nie dlatego, że gorąco, lecz z innych powodów.

Dyrektor muzeum z nagim torsem

– Jedną z cenniejszych

wystaw jakie gościliśmy była „Sztuka Dalekiego Wschodu” ze zbiorów Andrzeja Cerlińskiego, podróżnika, kolekcjonera, estety i niezwykle wymagającego kontrahenta. Miał wobec nas bardzo wygórowane oczekiwania. Podczas montażu ekspozycji, gdy trzeba było ustawić w gablocie figury hinduskich bóstw wykonane z kości słoniowej, tak misternie rzeźbionych jak sieć pajęczka, do tego tak cennych, że każda z nich miała wartość dobrego samochodu, moi pracownicy osłupieli. Z przerażeniem w oczach odmówili nawet dotyknięcia ich. Rad nierad wziąłem się do tego sam. Żeby nie za-

haczyć rąbkiem koszuli żadnej z rzeźb rozebrałem się do pasa, wsunąłem w gablotę i misternie wiązałem każdą figurkę na trzy żyłki grubości włosa, tak by się nie przewracały. Parno jak w szybkarze było w tej gablocie, gorąco, duszno. Jakoś mi się udało. Wystawę zrobiliśmy, a właściciel do dziś zachwyca się, jak to został przyjęty w Rypinie i jaką mu galę zorganizowano – opowiedział nam kolejną historijkę Andrzej Szalkowski.

Wkrótce następne przygody szefa Muzeum Ziemi Dobrzyńskiej w Rypinie.

Tekst i fot. (jd)



Charytatywnie w Sadłowie

GMINA RYPIN ➤ W niedzielę 27 września przed kościołem w Sadłowie odbył się kiermasz na rzecz 8-miesięcznej Zosi, która choruje na rdzeniowy zanik mięśni. Udało się zebrać ponad sześć tysięcy złotych

SMA, czyli rdzeniowy zanik mięśni, to rzadka i ciężka choroba, w której z powodu wady genetycznej obumierają neurony w rdzeniu kręgowym odpowiadające za skurcze i rozkurcze mięśni. Brak impulsów nerwowych prowadzi do osłabienia i zaniku mięśni szkieletowych, a w ostateczności nawet do całkowitego paraliżu. W kwietniu rozpoczęła się zbiórka na rzecz Zosi.

– „Zosia urodziła się w Dzień Babci. Najlepszy prezent jaki można sobie wyobrazić. Zaskoczyła wszystkich – miała być chłopcem, a na świat przyszła piękna dziewczynka. Była idealnym dopełnieniem naszej rodziny, miała być towarzyszem zabaw dla starszej siostry, która czekała z niecierpliwością na rodzeństwo. Miała niepełna miesiąc, kiedy po raz pierwszy trafiła do szpitala. Zmagania z wirusem, strach, obawa i oczekiwanie na każde słowo lekarzy. Te



emocje mocno na mnie wpłynęły, ale wciąż powtarzałam sobie, że to tylko krótka chwila, że niebawem nasze życie wróci do normy. Niedługo potem okazało się, że zwyczajna codzienność pozostanie moim marzeniem, prawdopodobnie już na zawsze. A wszystko z po-

wodu SMA typu 1, choroby, która podstępnie odbiera naszą kruszynkę kawałek po kawałku, próbując pozbawić ją tego, co najcenniejsze” – piszą rodzice dziewczynki.

Pomóc chorej Zosi może nowoczesna, ale niezwykle kosztowna terapia genowa. Dziewczynka

potrzebuje najdroższego leku na świecie. Stąd też pojawił się pomysł zorganizowania charytatywnego kiermaszu w Sadłowie. W akcję zaangażowała się cała lokalna społeczność.

– Mimo kiepskiej pogody udało nam się zebrać całkiem sporo,

bo ponad sześć tysięcy złotych – mówi Małgorzata Grodkiewicz, która włączyła się w pomoc dla Zosi. – Pragnę serdecznie podziękować wszystkim mieszkańcom Sadłowa i okolic o wielkich sercach, którzy przyczynili się dziś do tego, że Zosia jest coraz bliżej podania najdroższego leku świata. Dzięki jej proboszczowi parafii św. Jana Chrzciciela w Sadłowie za udostępnienie nam placu przy kościele. Szczególne słowa uznania należą się Agnieszce Szczuckiej, dzięki której mogliśmy przeprowadzić kiermasz. Dziękuję też strażakom z OSP Sadłowo, OSP Godziszewy, sponsorom za przekazanie tak wielu voucherów na licytację oraz wszystkim osobom, które z nami były.

Walka o terapię wartą ponad 9,5 mln złotych wciąż trwa. Zbiórkę można wesprzeć na stronie www.siepomaga.pl/walczenia-zosia.

(AdWo), fot. nadesłane



Doktor ponad wszystko

POSTAĆ ▶ We wrześniu i październiku 1939 roku w wojskowym szpitalu polowym pod Dobrzyniem pacjentów ratował lekarz, który w swoim życiu nosił mundury dwóch armii

Doktor Stanisław Hofmański urodził się w Ostrowie Wielkopolskim w 1891 roku. Był Polakiem, ale aby rozwinąć swoją karierę, musiał wybrać drogę studiów na niemieckich uniwersytetach. Ukończył studia lekarskie we Wrocławiu i w 1915 roku skierowano go na front. Służył jako oficer w armii niemieckiej. Kiedy wojna dobiegła końca, przeniósł się do Inowrocławia. Cały czas pracował w mundurze, ale teraz już w polskim. Przez okres międzywojenny praktykował w Kruszwicy.

We wrześniu 1939 roku wybuchła wojna, a lekarzy ponownie zmobilizowano. Walczył w bitwie pod Bzurą i tam dostał się do niewoli. Była to niewola na własne życzenie, ponieważ jakiś lekarz musiał zajmować się dalej rannymi polskimi żołnierzami, którzy nie mogli kontynuować odwrotu na Warszawę. Według zeznań syna doktora do 15 października doktor Hofmański pracował jako lekarz-jeniec szpitalu zakaźnym

w Dobrzyniu. Być może chodziło o tymczasowy szpital polowy. Jako wojskowy lekarz musiał mierzyć się z typowymi chorobami związanymi z brakiem higieny i ścisłością: tyfusem oraz krwawą biegunką. Wkrótce szpital polowy rozwiązano, a doktor powrócił do Kruszwicy. Niestety został aresztowany i zmuszony do osiedlenia się we wsi Chodecz pod Włocławkiem.

Dlaczego lekarza nie skazano na obóz zagłady? Co go ocaliło? Okazało się to dopiero po latach. Za lekarzem wstawił się Niemiec – dr Klaubunde z Inowrocławia. W 1937 roku do doktora Klaubunde przyjechały wnuczki w wieku 6 i 8 lat. Dzieci zachorowały na poważną wówczas chorobę – błonicę. Dr Hofmański został wezwany do dziewczynek, gdy ich stan był już krytyczny, ale udało mu się je uratować. Dr Klaubunde był wysoko postawionym nazistą. Był jednym z pierwszych członków partii nazistowskiej, więc nie sprawiło mu problemu

uproszenie złagodzenia kary dla Hofmańskiego.

Niemiec nie miał pojęcia, że oddając dług wdzięczności lekarzowi, wykreował kolejnego wroga dla Niemców. Okazało się, że w nowej praktyce lekarskiej dra Hofmańskiego, w poczekalni umieszczono specjalną skrzynkę kontaktową dla ruchu oporu. Lekarz organizował też pomoc dla ludności żydowskiej. Wraz z miejscowym aptekarzem wpadli na pomysł podrobienia recept, wypisując je na fałszywe nazwiska. Oszustwo udawało się, ponieważ nadzorca apteki – Niemiec z terenów dzisiejszej Łotwy nie znosił Hitlera i przymykał oko na fikcyjne recepty.

Doktor był wzorem dla swoich współczesnych kolegów i koleżanek. Według zeznań świadków w jego poczekalni stale piętrzyła się kolejka chorych i nie mieli oni czym płacić. Przyjmował wszystkich. Był wiecznie zmęczony i zatroskany.

(pw)

XIX wiek

Wieści z Obór

W 1884 roku nauczyciel z małej wiejskiej szkółki we wsi Obory (obecnie gmina Zbójno) postanowił wysłać listy trzech swoich najlepszych uczniów do czasopisma Zorza. W ten sposób chciał dowartościować młodych ludzi, ale także pozostawił nam śliczną pamiątkę tego jak wyglądały okolice Obór oraz jak myślały ówczesne dzieci.

Stanisław Zyblewski był uczniem trzeciego oddziału szkoły w Oborach. Była to jedna z wciąż nielicznych szkół w okolicy. Zdaniem Stanisława wieś Obory dzieliła się na dwie części. W jednej mieszkali więksi gospodarze, a w drugiej włościanie mający po pół do trzech mórg, czyli maksymalnie 2-3 hektary. Każdy miał jednak przy domu sad owocowy. – Jeden z gospodarzy ma maszynę do młócenia, którą wypożycza za pewnym wynagrodzeniem. Mniejsi zaś właściciele nie biorą maszyny, tylko cepami wykłócają zboże. Prócz zwykłych zbóż i sieją u nas trawy pastewne: koniczynę, wykę i buraki i brukiem. Hodują pszczoły w koszkach i mają swój miód do picia

i na wszelkie potrzeby i wosk na świecę do kościoła – czytamy w relacji ucznia.

Wiemy także więcej o wyglądzie kościoła w Rużu, który był parafialnym dla mieszkańców Obór. Był on drewniany i pięknie pomalowany z zewnątrz i wewnątrz. Dom szkolny w Oborach stał obok tamtejszej Kalwarii. Była to stara chałupa, w której mogło się uczyć ok. 15 dzieci. Wszystko zmieniło się, gdy do Obór przybył nowy nauczyciel. Udało się wykupić od gospodarza ćwierć domu, wyremontowano dach, pomalowano okna, drzwi i okiennice. W szkole pojawiły się nowe ławki i tablice. Nie było jednak aż tak cudownie. Nie wszyscy mieszkańcy dołoży-

li się do remontowania szkoły. Bardzo ciekawie brzmią kolejne słowa Stanisława. Można by spokojnie przenieść je we współczesnym opisie Polski:

– Jest u nas dużo takich, którzy by radzi dobrze zjeść, wypić, ubrać się, a nic nie robić. Ci więc kradną sąsiadom i złodziejstwo się szerzy. Jest także dużo pijaków, którzy oddawszy się rozpucie, piją, nie wspominając o Bogu i o kościele.

Jak wspomniano, szkoła w Oborach była jedną z nielicznych w okolicy. W sąsiedniej wsi Załę do Obór uczęszczało troje dzieci. Reszta chodziła „odłogiem” po polach i drogach. Trzeci z uczniów, którzy wysłali listy do Zorzy, chodził do szkoły w Oborach, ale mieszkał w gminie Chrostkowo. Nie mógł chodzić do szkół gminnej, ponieważ była ona pełna i nie dla każdego dziecka wystarczało miejsca. Najciekawiej uczeń opowiada o miejscowej polityce i nowym wójcie:

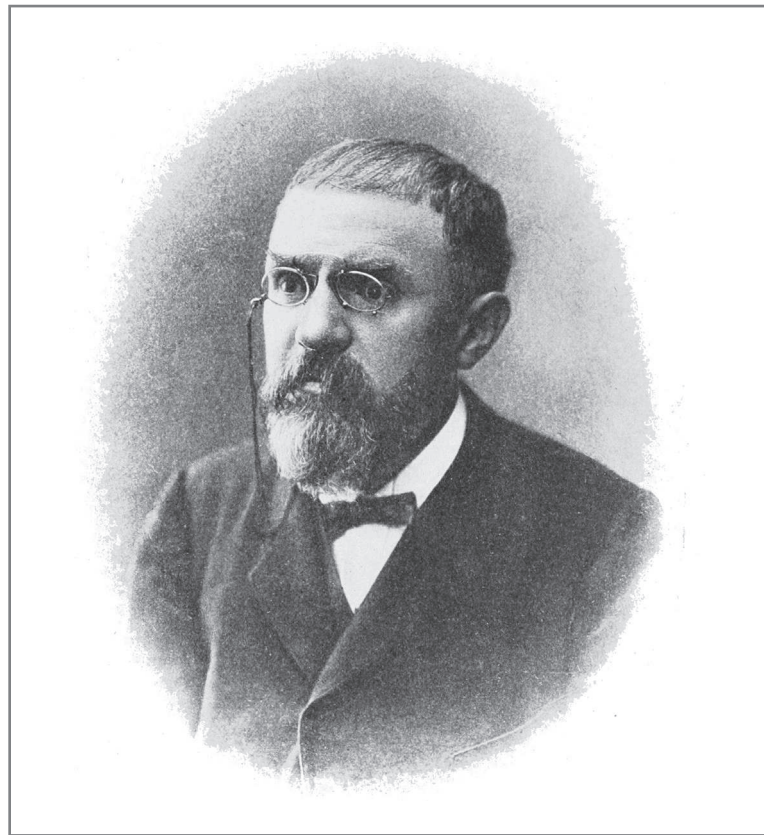
– Mamy teraz nowego wójta, który był niegdyś organistą, więc w głowie ma jako tako. Ludzie u nas ani dobrzy, ani zli – pisał w 1884 roku Zygmunt Długołęcki.

(pw)

Postać

Niecierpliwy geniusz

Są w historii ludzie znani ponad miarę jak Albert Einstein i cisi bohaterowie, którzy położyli fundamenty pod sukces tych pierwszych. Albert Einstein czerpał z pracy francuskiego geniusza – Jule’a Poincare.



Jule urodził się w rodzinie inteligenckiej w 1854 roku. Jego ojciec był szanowanym profesorem medycyny. W wieku 6 lat poszedł do szkoły. Przez kolejnych 11 lat osiągał maksymalne noty ze wszystkich przedmiotów. Jego nauczyciel matematyki określił go mianem „matematycznej bestii”. Oczywiście miał także pięty achillesowe. Były nimi muzyka i wychowanie fizyczne. Wpływ na to miała zapewne wada wzroku przyszłego naukowca.

Kiedy wybuchła wojna Francji z Prusami Jule jako 16-latek pomagał swemu ojcu w szpitalu polowym. Później ukończył kolejne uczelnie i dostał pracę eksperta od... wydobywania węgla. Pracował w biurze i zajmował się badaniem przyczyn katastrof górniczych. W wolnych chwilach przygotowywał pracę naukową z matematyki.

Poincare interesował się wszystkim, co było związane z matematyką. Jego zainteresowanie przykuła także szczególna teoria względności. Wyjaśniała ona podstawy działania wszechświata. Była ona bardzo odważna i sprzeciwiała się pracom dawniejszych uczonych. Poincare opublikował w 1900 roku pierwszą pracę naukową na temat teorii względności. Trzy miesiące później to samo uczynił Albert

Einstein. Obaj panowie mieli do siebie szacunek, ale nie mogli jednocześnie znajdować się na piedestale światowej fizyki. To miejsce przypadło w szczególności Einsteinowi.

Mimo tego niepowodzenia Poincare nadal kontynuował swoją pracę naukową. Słynne stały się jego słowa: „Naukę buduje się z faktów tak jak dom buduje się z cegieł, ale samo nagromadzenie faktów nie jest jeszcze nauką, podobnie jak kupa cegieł nie jest domem”.

Niemniej fascynujące jak dokonania naukowe stały się jak cechy jego charakteru. Był on badany przez wielu psychologów. Nigdy nie zapisywał działań matematycznych na papierze. Zawsze podawał gotowe rozwiązania. Plan jego dnia był stały: rozwiązywanie problemów matematycznych przez 4 godziny dziennie i wieczorna lektura gazet. Nie znosił dwóch rzeczy: straty czasu i poprawiania błędów. Nigdy nie zajął miejsca Einsteina, ponieważ nie potrafił przez dłuższy czas pracować nad jednym projektem. Po pewnym czasie zwyczajnie nudził się lub odkrywał inną ciekawą kwestię, którą zaczął badać. Zmarł w 1912 roku. Dziś jego imię noszą szkoły, do których uczęszczał we francuskim mieście Nantes.

(pw)

Obrońcy granicy

XX WIEK ▶ Przybliżamy historię Korpusu Ochrony Pogranicza. Formacji, która powstała we wrześniu 1924 roku do celów ochrony granicy wschodniej. Co ciekawe w tej formacji służyli również mieszkańcy naszego regionu



Leon Figurski w mundurze KOP w latach 30-tych XX wieku

Pierwsze prace nad powołaniem formacji przeznaczonej do ochrony granic rozpoczęto już w październiku 1918 roku, jeszcze przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości. Zorganizowana formacja pod nazwą Straż Gospodarczo-Wojskowa miała na celu między innymi zapobieganie nielegalnemu wywozowi artykułów żywnościowych, walkę ze spekulacją, lichwą i wyzyskiem. 6 grudnia 1918 pierwszy oddział objął służbę na dworcu kolejowym w Lublinie. Równolegle do formującej się Straży Gospodarczo-Wojskowej Ministerstwo Skarbu rozpoczęło organizację Korpusu Straży Skarbowej przeznaczonego do „strzeżenia granic państwa i współdziałania przy poborze podatków z innymi organami skarbowymi”.

Rada Ministrów Tymczasowego Rządu Republiki Polskiej 11 grudnia 1918 roku w Warszawie podjęła uchwałę o organizacji Straży Granicznej. Do jej zadań należało: zabezpieczenia granic państwa od nielegalnego wywozu artykułów spożywczych i pierwszej potrzeby, kontrolowania wewnętrznego obrotu kolejowego, czuwania nad wykonaniem rozporządzeń aprowizacyjnych, ochrona magazynów i składów z artykułami pierwszej potrzeby. Uchwała ta, była pierwszym aktem prawnym normującym ogólnie sposób organizacji, cele i zadania oddziałów przeznaczonych do ochrony granic odrodzonej Rzeczypospolitej.

Co ciekawe posterunek Straży Granicznej funkcjonował od 1918 roku do stycznia 1920 roku w Dobrzyniu i pilnował granicy polsko-niemieckiej na Drwęcy.

Po wojnie polsko-bolszewickiej w 1921 roku nie ustały problemy związane z granicą polsko-rosyjską. Rząd ZSRR rozpoczął kampanię odrzucenia granicy z Polską, używając argumentu, że nie była ona wytyczona zgodnie z zasadą samostanowienia narodów. Władze radzieckie zaczęły wspierać i inspirować bandy terrorystyczne oraz wypadły ze swojego terytorium na wschodnie powiaty Polski. Wojna polsko-bolszewicka 1920 r. oraz specyficzne uwarunkowania społeczno-polityczne na kresach wschodnich II Rzeczypospolitej spowodowały, że żadna z działających tam do 1924 roku formacji granicznych nie była w stanie w pełni zrealizować swoich zadań. Nie zmieniło sytuacji przejęcie ochrony granicy przez Policję Państwową. Była ona bezsilna wobec narastającej fali przestępczości granicznej. Ogółem w 1924 roku w strefie granicy polsko-sowieckiej miało miejsce ponad 200 większych napadów i aktów dywersji, w których wzięło udział ok. 1000 bandytów, a zginęły co najmniej 54 osoby. Rząd Rzeczypospolitej Polskiej, po nieudanych próbach doraźnego opanowania sytuacji, postanowił stworzyć specjalną formację wojskową pod nazwą Korpus Ochrony Pogranicza.

12 września 1924 roku generał Władysław Sikorski wydał rozkaz o utworzeniu Korpusu Ochrony Pogranicza, a 17 września w instrukcji, opracowanej przez Sztab Generalny Wojska Polskiego pod kierownictwem generała dywizji Stanisława Hallera, określono wojskową strukturę formacji. Struktura organizacyjna KOP opracowana przez Sztab Generalny była zorganizowana na wzór wojskowy.

W latach 1924-1929 nazwy jednostek KOP składały się z numeru i nazwy miejsca postoju. W lipcu 1929 roku nastąpiła w formacji zmiana organizacji wewnętrznej i dyslokacji. Utworzono dodatkowo sześć dowództw pułków i nowe bataliony. Wszystkie jednostki KOP począwszy od strażnicy aż po brygadę przyjęły nazwy miejscowości lub nazwy geograficzne regionów, w których stacjonowały sztaby (np. Brygada KOP „Grodno”, Brygada KOP „Wilno”). W grudniu 1938 roku dla ochrony granicy południowej z Rumunią rozpoczęto organizację Pułku KOP „Karpaty”.

Do zadań KOP należało zabezpieczenie granicy pod każdym względem: politycznym, wojskowym, skarbowo-celnym i bezpieczeństwa publicznego. Żołnierze strzegli nienaruszalności znaków i urządzeń granicznych, niedopuszczali do nielegalnego przewozu i przerzutu towarów przez granicę, zwalczali przemyt i wykroczenia skarbowe, przeciwdziałali nieuprawnionym przekroczeniom granicy, współdziałali z organami wojska w dziedzinie obrony państwa. Po objęciu ochrony pogranicza przez jednostki KOP, system zabezpieczenia terenów przygranicznych uległ zmianom. Wypracowano nowe metody dozoru granicy i pasa o szerokości 30 km (gdzie KOP współpracował z Policją Państwową). Żołnierze mieli obowiązek niesienia pomocy ludności pogranicza w czasie klęsk żywiołowych czy ataku przestępców. Służbę pełniono poprzez wystawianie posterunków obserwacyjnych, patrolowanie granicy (pieszo lub konno) i organizowanie zasadzek. Na przejściach granicznych wystawiano posterunki kontrolno-ochronne, a przy strażnicach ochronno-alarmowe. W latach 30. zaczęto coraz więcej uwagi zwracać na prewencję na terenie pasa granicznego, realizowaną poprzez placówki wywiadowcze i sieć informatorów.

Do służby w KOP przyjmowani byli przede wszystkim oficerowie i podoficerowie zawodowi oraz szeregowi służby zasadniczej po odbyciu półrocznego szkolenia. Idealnymi kandydatami byli żołnierze o dobrej kondycji fizycznej, nienagannej opinii, narodowości polskiej, umiejący pisać i czytać. Nie zawsze te wy-

magania były spełniane i w szereгах KOP trafiały się niekiedy osoby innych narodowości oraz pewien odsetek analfabetów. Żołnierze byli przenoszeni do KOP etatowo, służbowo i gospodarczo, ale pod względem ewidencyjnym należeli do swoich macierzystych jednostek. Służba oficera w formacji granicznej nie mogła trwać jednorazowo dłużej niż 3 lata. Bataliony na bieżąco uzupełniano i przez cały okres istnienia KOP posiadał pełne stany etatowe. W latach 1928-1939 stan osobowy formacji wynosił między 26, a 27 tys., w tym 900 oficerów.

zęściowa mobilizacja zarządzona w marcu 1939 r. objęła jednostki KOP (zgrupowano cztery baony odwodowe, osiem szwadronów kawalerii, przerzucono na zachód cztery kompanie saperów), w kwietniu zmobilizowano dwa kolejne baony odwodowe, a w maju przerzucono z Baonu KOP „Sienkiewicz” kompanię odwodową i kompanię ckm w rejon Helu. Dnia 30 sierpnia 1939 r. Dowództwo KOP przeszło na wojenną strukturę organizacyjną. Spowodowało to osłabienie służby granicznej, wobec przenoszenia jednostek w inne rejony kraju.

1 września 1939 roku żołnierze KOP (ok. 20 tys.) znaleźli się we wszystkich związkach taktycznych biorących udział w kampanii. W dniach 2-3 września 1939 roku 151 kompania forteczna pod dowództwem kpt. Tadeusza Semika broniła fortów w Węgierskiej Górze. Między 6 a 9 września ciężkie walki w rejonie Końskich - Szydłowca i Iłży toczyła rezerwowa 36 Dywizja Piechoty, zmobilizowana głównie z żołnierzy Brygady KOP

„Podole”. W dniach 7-10 września miała miejsce bitwa pod Wizną, w której polskimi siłami dowodził oficer KOP, kpt. Władysław Raginis. Obrona Wizny pozwoliła na zatrzymanie na 2 dni części armii niemieckiej, dzięki czemu udało się sformować armię „Warszawa” i wycofać część polskich jednostek do Rumunii.

Kiedy 17 września 1939 roku Armia Czerwona (łącznie 750 tys. żołnierzy) przekroczyła granicę wschodnią Polski, pozostawiona do ochrony wschodniej granicy formacja składała się z dowództwa, 1 brygady (Brygada KOP „Polesie”) i 7 pułków („Wilno”, „Głębokie”, „Baranowicze”, „Polesie”, „Sarny”, „Równe”, „Podole”). Pomimo trudności, oddziały KOP stoczyły wiele walk i potyczek z wojskami sowieckimi. Dnia 21 września dowódca KOP, gen. bryg. Wilhelm Orlik-Rückemann zorganizował zgrupowanie KOP w rejonie Woli Kuchekiej (ok. 8,7 tys. żołnierzy, w tym 300 oficerów). Rozkazał marsz w kierunku Kocka i dołączenie do Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie” gen. bryg. Franciszka Kleeberga.

Oficerowie i żołnierze KOP brali udział w II wojnie światowej walcząc w różnych jednostkach polskiej armii. Wielu z nich poległo, część trafiła do niewoli sowieckiej. Osadzeni w założonych przez NKWD obozach w Ostaszkowie, Starobielsku i Kozielsku zostali rozstrzelani wiosną 1940 roku. Ich groby znajdują się w wielu miejscach, m.in. w Miednoje, Charkowie, Katyniu. Tam rozstrzelano m.in. pierwszego dowódcę KOP gen. bryg. Henryka Minkiewicza.

Opr. (Szyw) fot. archiwum/zbiory rodzinne

ŻOŁNIERZ KOP-U

Jednym z żołnierzy KOP był Leon Figurski z Lisewa koło Golubia-Dobrzynia. Urodził się w 1905 roku. W latach 30-tych odbył służbę wojskową właśnie w KOP. Pilnował granicy z Litwą. Służba Leona Figurskiego w Korpusie trwała dwa lata. Ponownie do Wojska Polskiego został powołany w 1939 roku. Z informacji rodziny wiemy, że został ranny w walkach koło Konojad w okolicy Jabłonowa Pomorskiego. Z badań historyków wojskowości wiemy, że w tym miejscu, we wrześniu 1939 roku frontu broniły oddziały 4 Dywizji Piechoty oraz Oddziału Wydzielonego „Jabłonowo”. Najprawdopodobniej Leon Figurski służył w OW „Jabłonowo”.

W wyniku odniesionej rany został przetransportowany do szpitala w Chełmie Lubelskim. Tam, po 17 września dostał się do niewoli radzieckiej. Leon Figurski z obozu w Starobielsku trafił do łagru na północy Rosji. Pracował przy karczowaniu tajgi i budowie dróg.

Po agresji III Rzeszy na ZSRR, w czerwcu 1941 roku, na mocy układu Sikorski – Majski Polacy przebywający w sowieckich łagrach zostali wypuszczeni. Z nich generał Władysław Anders zaczął tworzyć polskie wojsko. Niestety było to nie pomyśli Józefa Stalina. Utrudniał on formowanie polskich jednostek. W związku z tym Polacy opuścili Rosję i trafili, przez Morze Kaspijskie do Persji (dzisiejszy Iran), następnie Iraku i Palestyny. Ostatecznie polskie wojsko – II Korpus Polski, wzięło udział w walkach we Włoszech, w bitwach pod Monte Cassino, Anconą oraz Bolonią.

W czasie bitwy pod Monte Cassino Leon Figurski służył najprawdopodobniej 3 Dywizji Strzelców Karpackich. Jak czołgiści należał do 12 Pułku Ułanów Podolskich. W drugiej połowie 1945 roku II Korpus Polski został przetransportowany do Anglii. Leon Figurski zdecydował się wrócić do Polski w 1947 roku. Zajmował się prowadzeniem rodzinnego gospodarstwa rolnego w Lisewie. Był długoletnim sołtysem. Funkcję tę pełnił do 1990 roku. Zmarł w 1995 roku.

OGŁOSZENIA DROBNE

Auto-Moto

Autokasacja/demontaż

K. Bieganowski-skup aut gotówka, tel. 601 917 253

Stacja demontażu pojazdów. Samochodowe instalacje gazowe-montaż, serwis, Wola 27, tel. 500 102 555

mamAuto-złomowanie/auto-kasacja. Płacimy Najwięcej! Odbiór gratis, gotówka!, tel. 510 503 510

Części i akcesoria

Auto-Zarebski-części i akcesoria samochodowe, Golub-Dobrzyń, ul. Szosa Rypińska 32A, tel. 56 683 50 58

Części i akcesoria sam. U Małgosi, Małgorzata Salach, Golub-Dobrzyń, ul. Kościuszki 31, tel. 56 683 35 15, 504 538 151

Części i akcesoria sam. U Małgosi, Małgorzata Salach, Kowalewo Pom., ul. Batalionów Chłopskich 3B, tel. 56 684 40 72

Radmat-sklep motoryzacyjny, części i naprawa rowerów, tel. 726 235 076

U Adama Sklep motoryzacyjny Golub-Dobrzyń, ul. Świerkowa 8, tel. 566 833 784

Sklep motoryzacyjny, wymiana oleju MOTO-OIL, diag. komputer., wymiana opon, klimatyzacja, naprawy bieżące, Golub-Dobrzyń, ul. Dziekanowskiego 22, tel. 602 199 314

Auto części AiR, Golub-Dobrzyń, ul. Tulipanowa 14, tel. 664 490 951

Auto części Ravis, ul. Skępska 31, Lipno, tel. 54 288 46 76

MKF Auto-części i akcesoria do samochodów, motocykli, skutrów i quadów 2T i 4T, Wąbrzeźno, ul. Wolności 48, tel. 731 600 310

mamAuto-sprawdzone części używane do wszystkich aut-Gwarancja 1 miesiąc!, tel. 510 503 510

Serwisy

Auto-Zarebski naprawy bieżące, geometria kół 3D, klimatyzacja, Golub-Dobrzyń, ul. Szosa Rypińska 32A, tel. 56 683 50 58

Naprawa i serwis samochodów ciężarowych-Gabar Wrocki, tel. 601 656 616

Wulkanizacja kompleksowo-Gabar Wrocki, tel. 601 707 951

D.Grabowski-Klimatyzacja i diagnostyka kół 3D, Sadykierz 17, tel. 668 547 369

K.Bieganowski-zakład wulkanizacyjny, Golub-Dobrzyń, ul. Strumykowa 1, tel. 601 917 253

D. Siemienik-klimatyzacja, wulkanizacja, serwis, tel. 56 683 30 17

Auto Check-klimatyzacja, elektryka sam., obsługa, naprawa, tel. 882 510 025

Auto naprawa J. Cebula-geometria, diagnostyka pojazdowa, Kowalewo Pomorskie, tel. 721 300 688.

Wichurex-klimatyzacja, serwisy opon, mechanika pojazd., Kowalewo Pomorskie, tel. 504 395 786, 501 499 948

Auto Gaz-montaż instalacji gazowych, mechanika pojazdowa, tel. 600 055 664

Tom-Gaz-montaż samochodowych instalacji gazowych, tel. 608 027 239

G.Nowakowski-auto naprawa, handel wulkanizacja, klimatyzacja, tel. 603 607 228

JB Truck-diagnostyka i naprawa samochodów ciężarowych, serwis klimatyzacji, tel. 608 711 361

D.Łępicki-usługi mech., klimatyzacja, wulkanizacja, diag. komp., tel. 665 832 917

A.Osowski-ogumienie-sprzedaż, wymiana, serwis, tel. 692 833 009

Trygum-kompleksowe usługi wulkanizacyjne, opony używane, Płachoty 14, tel. 782 659 253

Auto-Nik-mechanika i diagnostyka samochodowa, Radomin 63 A, tel. 665 130 681

Mar-Mot-naprawa samoch., specjalizacja Renault, Peugeot, Citroen, tel. 666 866 751

AiR-auto naprawa, kompleksowe naprawy powypadkowe, tel. 664 490 951

Gawronscy-legalizacja tachografów cyfrowych, Rypin, ul. Mleczarska 21, tel. 602 536 686

Auto Sumocki-opony hurt-detali, sprzedaż, wulkanizacja i serwis. Naprawa aut. Lakiernia proszkowa. Klimatyzacja, Makówiec 67, tel. 601 927 221

Blonkowski, Tuchowo, Mysłakówko 15, tel. 692 144 235

Mechanika pojazdowa i serwis opon, Krojczyn 22, tel. 603 904 781

Mar-Auto Marek Grąbczewski-mechanika pojazdowa, wulkanizacja, geometria 3D, serwis klimatyzacji, Auto Pomoc 24h, Skępe, Józefkowo 4, tel. 508 086 766

Nowy serwis tachografów, legalizacja, naprawa, pobieranie danych analogowe i cyfrowe, Brodnica, ul. Podgórna 45, tel. 535 303 234

Transport

Przewozy lawetą, tel. 698 64 70 84

Nieruchomości

NSP-Nieruchomości-biuro pośrednictwa w obrocie nieruchomościami. Oferujemy profesjonalne przeprowadzenie każdego rodzaju transakcji w nieruchomościach, Golub-Dobrzyń, ul. Pod Arkadami 11, tel. 531 795 462

Sprzedam razem lub oddzielnie dwie przylegające do siebie działki budowlane w Wąbrzeźnie (razem około 1 500 m2), tel. 506 141 913

Sprzedam gospodarstwo rolne o pow. 5,38ha wraz z domem i budynkami gospodarczymi, tel. 798 624 634

Kupię mały domek w Dębowej Łące tel. 609 084 157

Sprzedam grunty rolne 3,70 ha. Działka w całości. Okolice Rypina tel. 781 669 062

Sprzedam działki 17,7 ara i 8,5 ara, tel. 54 289 73 47

Praca

Pracownik Produkcji / Pakowacz / Szwaczka. Atrakcyjne warunki zatrudnienia. Alpha Dam Sp. z o.o., 87-207 Dębowa Łąka, e-mail: info@alphadam.com tel. 56 646 2007

Zatrudnię na stanowisko sprzedawcy pasz i koncentratów oraz dodatków. Kowalewo Pomorskie, tel. 698 64 70 84

Zatrudnimy w Golubiu-Dobrzyniu mężczyzn na stanowisko monter korpusów meblowych i tapicer meblowy w Fabryce Mebli. Możliwość przyuczenia. Tel. 601 625 311

Zatrudnię do załadunku kurczaków na fermie tel. 693 110 176

Rolnictwo Maszyny

S. Motycki-akumulatory ZAP Piastów, FUCHS oleje rolnicze, folie kiszonkarskie, maty przyznowe, ruszta betonowe dla trzody i bydła, Dulska, tel. 501 291 755

Importer maszyn i urządzeń rolniczych Krzysztof Jabłoński, Obręb 25, tel. 604 849 435

Kupię Ursusy, Zetory, Fergusony, MTZ, Pronary, Białorusy i inne ciągniki, tel. 601 729 483

Sprzedam wóz konny i krajzące z silnikiem 5,5 kW, gm. Wielgie, tel. 542897347

Land-Handel sprzedaż maszyn rolniczych. Usługi: koparką/spychem. Wulkanizacja: rolnicze, tir, przemysłowy, Kikół, Wola 47a, tel. 506 053 816

Naprawa sprzętu rolniczego oraz sprzedaż części do ciągników i maszyn rolniczych, Wielgie, ul. Ogrodowa 17, tel. 606 193 135, 54 288 77 25

Sprzedaż sprzętu rolniczego: agregaty, pługi, kabiny, rozsiwacze, rozrzutniki, przyczepy, Wielgie, tel. 606 193 135

Sprzedam sprzęt rolniczy po zlikwidowanym gospodarstwie, brony ciężkie, pług dwuski-bowy, opryskiwacz zawieszany RAU 450L, wał Kambela 2m i drobny sprzęt, tel. 517 352 815

Zwierzęta

Hodowla materiału zarybieniowego ryb karpiowatych, Wielka Łąka 61, tel. 606 638 810

Transport koni oraz bydła, wystawiam Faktury Vat, tel. 609 092 360

Sprzedam kurczaki brojlery do uboju 10 października. Kowalewo-Pomorskie tel. 693 110 176

Inne

Agromax-hurtownia nawozów, Brodnica, tel. 56 498 23 39

Marcinkowscy gospodarstwo szkółkarskie tel, Szychowo 18, tel. 698 587 647

Usługi Auto handel/komis

Auto Handel-komis skup i zamiana, Marek Wiśniewski, Brodnica, ul. Lidzbarska 10B, tel. 603 858 933

Damar-auta sprowadzane z Niemiec, komis, transport, Brodnica, ul. Sikorskiego 4, tel. 660 466 986

Budowlano/remontowe

Drewniane konstrukcje dachowe, Radomice 119, tel. 604 493 762, 54 287 94 91

Piasek, żwir-piasek płukany, sucho siany, żwir, czarnoziem, torf, kruszywo, kamień, tłuczeń, gruz-Dowóz, tel. 608 219 596

Wodny kolektor słoneczny sprzedaż, montaż, serwis, tel. 668 773 499

Karkon Zaporowicz-producent kotłów UKZ EKO-sprzedaż części, Golub-Dobrzyń, ul. Sz. Rypińska 50, kontakt pod nr. tel. 695 912 114, facebook.com/karkongd

Usługi hydrauliczno-ślusarskie, wodno-kan i CO. Wykonawstwo instalacji wodnych, kanalizacyjnych i CO. Montaż kotłowni. Radomin 23b, tel. 512 295 280

Projektownia-meble na wymiar: m.in. kuchenne, biurowe, szafy przesuwne. Wyposażenia firm, aptek, przychodni lekarskich, inst. pożytku publicznego, tel. 662 116 657

Benstał-Ogród, Narzędzia, Stal, Rypin, Piłsudskiego 76A, tel. 54 230 90 66, 519 618 010

El-Dan firma ogólnobudowlana, stany surowe, elewacje, dachy, docieplenia, wykończenie wnętrz, tel. 792 080 506

FHU Rolkop materiały budowlano-przemysłowe, Lipno, ul. Jastrzębska 17A, tel. 605 085 007

FU Krystian Pawłowski-adaptacja poddaszy, tynki elewacyjne i dekoracyjne, malowanie, gładzie, płytki, Dobrzyń nad Wisłą, tel. 794 663 537

Gru-Met-piaskowanie z dojazdem. Usługi ślusarsko-sprawalnizce, tel. 888 471 801

Hurtownia materiałów budowlanych F.H.U. Rad-Met Radosław Będlin, Moszczone 40, tel. 513 178 323, 727 688 027

M-4 okna, bramy garażowe, drzwi, rolety, parapety, Lipno, ul. 3-go Maja 16, tel. 54 288 35 82

Marex technika grzewcza i sanitarna, Lipno, ul. Skępska 36, tel. 604 612 749

Max-Bruk-układamy kostkę brukową i granitową. Wykonujemy chodniki, parkingi, drogi, podjazdy, tarasy, ogrodzenia itp., Tuchowo, tel. 790 547 678

Montaż przydomowych oczyszczalni ścieków, produkcja kotłów CO, usługi hydrauliczne, koparką i koparko-ładowarką, tel. 667 552 919, 607 479 291

Ocieplanie pianką PUR, tynki i posadzki maszynowe, tel. 501 202 840

P.P.H.U Kalinowski-bramy, ogrodzenia, balustrady, usługi spawalnicze, Tuchowo, tel. 512 442 245

P.P.H.U Rom-Dom-więzby dachowe, pokrycia dachowe, obróbki blacharskie, budowa domów w systemie szkieletowym. Roman Ruskowski. tel. 601-811-909

P.P.H.U. Michał Ostrowski-usługi koparkami, transport materiałów sypkich, Jasień 53a, tel. 505 840 026, 502 212 981

Panorama-sprzedaż okien, drzwi, rolet, bram, parapetów, moskitier, Rypin, ul. Kościuszki 54, tel. 509 728 154, 729 353 930

Schody drewniane, układanie podłóg/parkietów, cyklinowanie, balustrady, tarasy, meble ogrodowe, Tuchowo, tel. 602 636 101

Tynki cienetowo-wapienne. Długoletnie doświadczenie, Dobrzyń nad Wisłą, tel. 607 349 375

Usługi elektryczne, energetyczne, podnośnik koszowy 18m, pomiary i inne usługi, Ziółkowski Ireneusz, Dobrzyń nad Wisłą, tel. 606 313 594

Usługi koparko ładowarką/wywrotką, melioracje, odwodnienia, pomiary spadków, eko szamba, Wola 9a, tel. 698 481 967

Zakład stolarski Szczepan Zaborowski oferuje: więzby dachowe, schody, meble ogrodowe, parkiety, Wielgie, tel. 606 320 635

Domy weselne/sale

Zajazd Złota Podkowa-sala weselna, imprezy okolicznościowe, Wrocki, tel. 601 913 928

Półwysp Wądzyn-sala weselna, imprezy okolicznościowe, tel. 667 652 205

Sala bankietowa Róża, wesela, przyjęcia, stypy, imprezy okolicz., Golub-Dobrzyń, ul. Toruńska 7, tel. 532 524 082, 532 524 099

Sala bankietowa U Danieli-wesela, imprezy okolicznościowe, Zbójno 152, tel. 698 142 767

Restauracja Marsylia-wesela, imprezy okolicznościowe, Lipno, ul. Wyszyńskiego 48, tel. 607 981 703

Doradztwo/inwestycje

**GEODETA & KSIĘGOWA
www.wroblewscy.pro
tel. 601 883 514 kom. 601 883 275**

Viz-Arch biuro architektoniczne Dorota Czarnołucka-Krzemińska, projektowanie, nadzоровanie, doradztwo inwestycyjne, tel. 881 205 398, 886 115 708

Biuro Rachunkowe Dorota Garkowska, Golub-Dobrzyń, ul. Konopnickiej (Pawilon Nr 5), tel. 608 514 548

Biuro Rachunkowe Sigma Barbara Jasieniecka, Golub-Dobrzyń, ul. Pod Arkadami 3, tel. 666 083 486

Biuro Rachunkowe Buchalter Beata Kudźba, Golub-Dobrzyń, ul. Mickiewicza 1/17, tel. 668 237 890

Prowadzenie dokumentacji: KPiR, ryczałt, pełna księgowość, Zus, kadry, płace, obsługa BHP, Tuchowo, ul. Sierpecka 19, tel. 509 473 710

Edukacja

Akademia Językowa CGD-uczymy dzieci, młodzież i dorosłych, Golub-Dobrzyń, ul. Pod Arkadami 9, tel. 604 791 169

OSK Paradziński, Golub-Dobrzyń, ul. Mostowa 1A, tel. 693 032 565

OSK Ekspert Justyna Kuchcińska-kursy Kat. A, A1, A2, AM, B, Wielgie, ul. Ogrodowa 27, tel. 507-764-236 , www.ekspert-szkola.pl

OSK Omega Ozimek Jacek-kursy prawa jazdy kat. A, B, B+E, C, C+E, Lipno, Osiedle W. Rey-monta 6/61, tel. 889-307-337

OSK UT. Jabłoński Maciej-prawo jazdy kat. A, B, B+E, C, C+E, Tuchowo, tel. 502 452 902

Finanse/bankowość

Lombard pożyczki pod zastaw złota - aut - nieruchomości, Kowalewo Pom., ul. Toruńska 4, tel. 781 491 378

Dobry punkt finansowy, opłaty za wszystkie rachunki tylko 1,99, Golub-Dobrzyń, Plac Tysiąclecia 13 B, tel. 531 022 379

Alior Bank Partner - pożyczki, kredyty konsolidacyjne, konta osobiste, ul. Kościuszki 2, Lipno, tel. 54 287 19 99

Kantor Euro-Max możliwość negocjowania kursu walut, nakorzystniejsze ceny, tel. 54 288 30 11

Lombard Grosik skup złota, najniższa cena, najlepsze warunki, najniższe koszty, tel. 54 288 30 11

Gabinety weterynaryjne

Gabinet weterynaryjny lek. wet. K. Szarowska i M. Raś, dyżur całodobowy, Małe Pułkowo 42, tel. 608 156 833, 509 954 828

Gabinet weterynaryjny lek. wet. A. Sarek-Kaczorowska, Golub-Dobrzyń, ul. Szosa Rypińska 19/15, dyżur całodobowy, tel. 517 532 637

Hotele/motele/zajazdy

Zajazd Złota Podkowa-hotel, restauracja, Wrocki, tel. 601 913 928

Motel Przy Stacji, Frydrychowo 56, tel. 56 684 18 62

Półwysp Wądzyn-hotel, restauracja, tel. 667 652 205

Komputery/IT

Komputery, sprzedaż, serwis, kasy fiskalne, terminale płatnicze, programy Insert, tel. 600 483 434

PS Instal-komputery, serwis, sprzedaż, naprawa, instalacje RTV/SAT, Kowalewo Pomorskie, tel. 56 690 43 99

JK Centrum Serwisowe, telefony, komputery, nawigacje, konsole, Golub-Dobrzyń, ul. Piłsudskiego 5, tel. 796 088 904

JK Centrum Serwisowe, telefony, komputery, nawigacje, konsole, Kowalewo Pom., pl. 700-lecia 2, tel. 537 811 711

Kompix-sprzedaż, kupno, serwis komputerów PC oraz laptopów. Sprzedaż używanych komputerów, Tuchowo, tel. 788 745 302

Moda i uroda

Ada-Plus markowa biżuteria srebrna, stoisko patronackie (pralnia TESCO), kolekcje na każdą okazję.

Gabinet kosmetyczny W. Staniszweska, Golub-Dobrzyń, ul. Konopnickiej 7C, tel. 665 848 149

Salon kosmetyczny Daria, Golub-Dobrzyń, ul. Ceglana 4, tel. 508 741 237

ZASADY NADAWANIA OGŁOSZEŃ DROBNYCH

Twoje ogłoszenie ukaże się WE WSZYSTKICH naszych tygodnikach: CGD, CLI, CRY, CWA.

Aby nadać ogłoszenie :

- Wyślij treść ogłoszenia na adres e-mail: reklama@wpr.info.pl. Otrzymasz e-mail zwrotny z wyceną i nr konta do wpłaty
- Odwiedź nasze biuro i nadaj ogłoszenie osobiście: ul. Dworcowa 4, 87-400 Golub-Dobrzyń
- Ogłoszenia do kolejnego numeru przyjmujemy do godziny 16⁰⁰ w poniedziałki

Szczegółowe informacje pod numerem telefonu 662 061 331 lub 608-688-587. Regulamin znajdziesz na stronie www.golub-cgd.pl



Myjnie

Myjnia bezdotykowa 24h, Golub-Dobrzyń, ul. Żeromskiego 40A (naprzeciw TESCO), tel. 502 683 025

Myjnia samochodowa. Stacja Orlen Frydrychowo 56, tel. 56 684 18 62

Myjnia samoobsługowa bezdotykowa, Kowalewo Pomorskie, ul. Brodnicka 21

Pomoc drogowa

Pomoc drogowa-autoholowanie-Gabar Wrocki, tel. 663 007 096

JAC Wypożyczalnia ławet i przyczep towarowych oraz podłodziowych, Golub-Dobrzyń, Podzamek Golubski 51, tel. 606 679 336, 606 478 379

Autoholowanie 24h, wulkanizacja, opony nowe i używane, akumulatory, felgi stalowe i aluminiowe, Wielgie, ul. Lipnowska 36, tel. 728 989 861

Pomoc drogowa 24h Lipno. Autoholowanie Si-korski. Przewóz maszyn i innych pojazdów-kraj i zagranica, tel. 733-573-007

Pomoc drogowa, tel. 600 990 042

Składy opału

F.H. Dar-Pol-skład węgla Napole 80B, tel. 606 148 049

Dampol skład opału, Małki, tel. 508 173 746

FHU Olek Skład węgla, tel. 501 621 145

F.H.U. M. Onak skład opału, Kowalewo Pom., ul. Dworcowa 2, tel. 530 170 270

Skład opału S.C. Barbara Budzińska, Jerzy Budziński, Golub-Dobrzyń, ul. Szosa Rypińska 31A (naprzeciw Olkopu), tel. 56 683 48 46

Skład węgla, Golub-Dobrzyń, Szosa Rypińska (naprzeciw szpitala), tel. 881 005 188

Magazyn opałowy Marchewka, Golub-Dobrzyń, ul. Sokołowska 44, tel. 56 683 37 99

Inter-Pal ekogroszek, pellet, brykiet, tel. 531 132 203

Agromax-autoryzowany sprzedawca katowickiego holdingu węglowego, Brodnica, tel. 56 498 23 39

Węglopol, skład węgla, Kamionka 17, tel. 609 092 360

Sport/rekreacja

Daria-siłownia tylko dla kobiet, Golub-Dobrzyń, ul. Ceglana 4, tel. 508-741-237

Hurtownia rowerów w Zieleniu-sprzedaż, serwis, naprawa, tel. 605 418 025

Salon firmowy Romet-skutery, motocykle, rowery, Rypin, ul. Piłsudskiego 47, tel. 600 261 092

Stela-Mar Sklepy rowerowo-sportowe. Rowery, części, akcesoria, serwis. Artykuły sportowe, Wąbrzeźno, ul. Kopernika 7, tel.608 516 205

Stela-Mar Sklepy rowerowo-sportowe. Rowery, części, akcesoria, serwis. Artykuły sportowe, Wąbrzeźno, ul. Gen. Sikorskiego 8, tel. 660 522 872

Stela-Mar Sklepy rowerowo-sportowe. Rowery, części, akcesoria, serwis. Artykuły sportowe, Brodnica, ul. Kopernika 7, tel. 530 186 139

Stela-Mar Sklepy rowerowo-sportowe. Rowery, części, akcesoria, serwis. Artykuły sportowe, Brodnica, ul. Farna 4, tel. 784 085 614

Stela-Mar Sklepy rowerowo-sportowe. Rowery, części, akcesoria, serwis. Artykuły sportowe, Brodnica, ul. Mostowa 8, tel. 662 126 961

Stacje kontroli pojazdów

Okręgowa stacja kontroli pojazdów Auto-Zarebski, Golub-Dobrzyń, ul. Szosa Rypińska 32A, tel. 56 683 50 57

J. Stuczynski, Kowalewo Pom., ul. Brodnicka 23, tel. 603 606 489

Okręgowa stacja kontroli pojazdów, Golub-Dobrzyń, ul. Sokołowska 23 (naprzeciw targowiska), tel. 887 508 100, 666 879 762

Okręgowa stacja kontroli pojazdów Gawrońscy, Rypin, ul. Mleczarska 21, tel. 54 444 71 15

Stacje paliw

Stacja paliw Lotos-Gabar Wrocki, tel. 56 683 69 66

Stacja Paliw Orlen-Frydrychowo 56, tel. 56 684 18 62

Transport

Transport, usługi ładowarką-Gabar Wrocki, tel. 601 656 616

Ubezpieczenia

M. Kiełkowska, ubezpieczenia OC, AC, majątkowe, Zbójno, tel. 506 032 523

Centrum ubezpieczeń Sylwia Mróz, Golub-Dobrzyń, ul. Pl. 1000 lecia 11, tel. 512 289 878

Centrum ubezpieczeń Sylwia Mróz, Kowalewo Pom., ul. Batalionów Chłopskich 4, tel. 517 710 660

Komunikacyjne, rolne, życiowe, mieszkaniowe, Wielgie, ul. Włocławska 10, tel. 604 906 775

Najtańsze OC, sprawdzone AC, uprawy, domy, na życie, Cezary Wioletta Kowalscy, Dobrzyń nad Wisłą, ul. Franciszkańska 19, tel. 502 172 308

OC/AC, mieszkania, rolne, firmy, na życie, pożyczki, J. Stawarz, Tuchowo, ul. Sierpecka 4, tel. 664 059 393

Ubezpieczenia OC/AC, rolne, majątkowe, życiowe, kredyty, inwestycje. Piotr Kycia, Lipno, ul. Mickiewicza 10, tel. 606 340 278

Inne

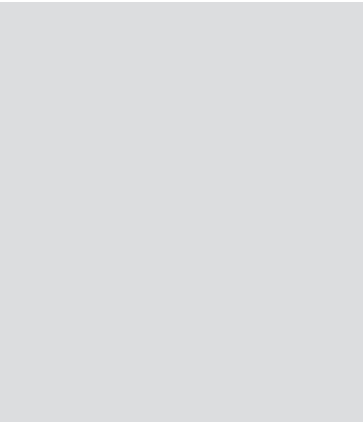
Dorabianie kluczy, ostrzenie noży, nożyczek, maszynek, Golub-Dobrzyń, ul. Żeromskiego 40a, tel. 502 683 025

FHU Olek Sprzedaż dywanów, wykładzin, chodników, Ostrowite 22, tel. 501 621 145

Blum-Mar usługi leśne, wycinka drzew, pielęgnacja lasów, nowe nasadzenia, tel. 605 739 200

Różne

Sprzedam kuchnię, pralkę, meble, dywan. Tel. 532-834-892



REKLAMA

Usługi foto-**wideo** Krzysztof Pokrętowski
Fotografia okolicznościowa
📷 Filmowanie 4K Ultra HD
Filmy i zdjęcia 360°
Filmy reklamowe
Indywidualnie i dla firm

NOWOŚĆ!
FOTOBUDKA
NA TWOJEJ IMPREZIE

📞 884 - 042 - 764 ✉ kpokretowski@gmail.com

REKLAMA

dombud rp

przyjedź i sprawdź nas!

DOŁĄCZ DO NAS!
facebook.com/dombudrp

Ul. Szosa Rypińska 26
87-400 Golub-Dobrzyń (obok Urzędu Pracy)
Tel. 56 682 18 11 lub 507 145 829

TYGODNIK REGIONU RYPIŃSKIEGO

CRY

Redakcja:
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4, tel. 662 061 331
e-mail: redakcja@wpr.info.pl

Redaktor naczelny:
Andrzej Korpalski
tel. 535 170 961
a.korpalski@wpr.info.pl

Dział reklamy i ogłoszeń:
tel. 608 688 587
e-mail: reklama@wpr.info.pl

Kolportaż prasy:
tel. 662 061 331

Wydawca:
WPR Sp. z o.o.
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4
(Nakład WPR 5000 egz.)

Druk:
POLSKA PRESS Sp. z o.o.
02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 45

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania i skracania. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń.

Muzeum Ziemi Dobrzyńskiej ma już 40 lat

RYPIN ➤ Zgodnie z zapowiedzią dyrektora Andrzeja Szalkowskiego w czwartek 24 września w sali widowiskowej Rypińskiego Domu Kultury odbyły się oficjalne obchody jubileuszu muzeum. Stały się okazją do podsumowania dotychczasowych osiągnięć, których jest niemało, do podziękowania sponsorom oraz instytucjom i prywatnym osobom, które współpracują z placówką

Zaproszono prominentnych gości, m.in. Piotra Nowakowskiego i Krystynę Pawłowską z Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku, przedstawicieli muzeów z Płocka i Torunia, wicewojewodę Józefa Ramlausa, wicemarszałka Zbigniewa Sosnowskiego, burmistrza Pawła Grzybowskiego, przewodniczącego komisji kultury Tomasza Szczęsnego oraz przewodniczącego rady powiatu Krzysztofa Cegłowskiego. Wszyscy, zgodnie z zaleceniami inspekcji sanitarnej, byli w maseczkach. Zdjęli je wyłącznie na scenie, by przemówić, życzyć i gratulować dyrektorowi oraz pracownikom Muzeum Ziemi Dobrzyńskiej.

– Gala to nie tylko kwiaty i życzenia, ale spotkanie ludzi kultury, samorządowców, społeczników. To wyjątkowe święto ziemi dobrzyńskiej i samego Rypina bo muzeum jest jedną z trzech instytucji kultury miasta, które swym obszarem działania sięga granic regionu i nie tylko. Mając świadomość



konieczności zachowania reżimu sanitarnego, mogliśmy przyjąć ograniczoną do 134 osób liczę gości. To niezwykle, bo na zaproszenia prawie wszyscy odpowiedzieli anonsując swoją obecność. Po krótkim powitaniu wyruszyliśmy w podróż do przeszłości. Niesieni obrazami, starymi fotografiami, wsłuchani w piękną muzykę fortepianową zapomnieliśmy na chwilę

o codzienności. Na ekranie migotały obrazy, a przy fortepianie grał Mieczysław Kokot, utalentowany muzyk z ziemi dobrzyńskiej, finalista konkursów kompozytorskich w Wiedniu. Prywatnie syn nieżyjącego już Michała Kokota z Osieka nad Wisłą. Niczym wytrawny taper w niemym kinie wyznaczał swoją muzyką nastrój i tempo bicia serc – opowiedział nam o uroczystości

Andrzej Szalkowski.

– Muzeum to ludzie, a nie tylko mury, ekspozycje, pieczęć i biurka. Nasza współpraca opiera się przede wszystkim na ludziach i im z okazji święta muzeum chcemy podziękować. W pierwszej kolejności Edwardowi Kuźmińskiemu. Jest jednym z założycieli Regionalnej Izby Pamięci, którą w połowie lat 60. utworzono

w piwnicach Domu Kaźni. Podziękowania kierujemy do samorządowców, przedstawicieli organizacji pozarządowych działających na niwie kultury w regionie, do sponsorów i naszych dobrodziejów – kontynuował dyrektor.

Podczas jubileuszu wspomniano o tych, którzy pracowali lub nadal pracują w muzeum. Szczególne ukłony i gratulacje odbierała Urszula Forczmańska związana z placówką od jej początku, czyli od 40 lat. Niespodzianką była ballada autorstwa Jacka Szablewskiego z bractwa literackiego działającego przy Civitas Christiana w Rypinie. O kim? O rycerzu Andrzeju Szalkowskim.

Bukiety kwiatów, których dyrektor i pracownicy otrzymali całe naręcz ich zgodną decyzją trafiły do cel Domu Kaźni.

– W ten sposób chcieliśmy oddać hołd wszystkim ofiarom zbrodni niemieckich okresu II wojny światowej – wyjaśnił dyrektor.

(jd), fot. nadesłane



Gmina Wąpielsk

Znają wartość książek

Biblioteka Szkoły Podstawowej im. Bohaterów Westerplatte w Długiem włączyła się w rozbudzenie zainteresowań czytelniczych i zorganizowała konkurs na najładniejszą zakładkę do książki.



We wrześniu rozstrzygnięto szkolny konkurs na najładniejszą zakładkę do książki. Celem

tej zabawy było nie tylko pobudzenie wrażliwości plastycznej i aktywności twórczej dzieci, ale

i rozbudzenie świadomości poszanowania książek. Zadaniem uczestników było zrobienie za-

kładki do książki. Praca mogła być wykonana dowolną techniką, np. rysunek, malarstwo, kolaż, techniki mieszane, itp. Mogły być użyte dowolne płaskie materiały, które nie brudzą i nie niszczą książek. Kształt pracy dowolny. Każdy uczestnik mógł dostarczyć tylko jedną indywidualnie wykonaną w domu zakładkę do książki.

Na konkurs wpłynęło 11 prac. Oceniając zakładki, komisja konkursowa brała pod uwagę: pomysłowość, różnorodność materiałów wykorzystanych do wykonania zakładki, oryginalność oraz estetykę i funkcjonalność. Najładniejszą zakładkę

do książki w młodszej kategorii wiekowej wykonał Michał Marcińczyk, drugie miejsce zajęła Oliwia Bolechowicz, na trzeciej równorzędnej pozycji znaleźli się: Oskar Giemza, Jakub Gliński, Oliwia Jarzynka, Kaja Krauza, Jakub Krauza i Marcin Marcińczyk. Najładniejszą zakładkę do książki w starszej kategorii wiekowej przygotowała Karina Wróblewska. Komisja konkursowa przyznała również dwa wyróżnienia dla: Filipa Maszkiewicza i Elizy Wysakowskiej. Sponsor nagród w tym konkursie to SGB – Bank SA Oddział Brodnica.

(red), fot. ilustracyjne

Siedem goli w meczu Skrwy

PIŁKA NOŻNA ▶ Mimo strzelenia trzech goli na wyjeździe nie udało się piłkarzom Skrwy zdobyć choćby punktu w kolejnym meczu A-klasy. Zabrakło zaledwie paru minut, by nie przegrać z GKS-em Fabianki, niestety ostatecznie rywale okazali się lepsi i wygrali 4:3



Więcej zdjęć na naszej stronie:
RYPIN-CRY.PL

Zadanie przed graczami ze Skrwilna nie było łatwe, bo GKS to czołowa drużyna ligi, do tego szczególnie groźna u siebie. Początek meczu był raczej wyrównany, ale w 22. minucie gospodarze objęli prowadzenie. Gdy 8 minut później podwyższyli na 2:0, było nieciekawie. Jednak Skrwa się nie poddała i jeszcze przed przerwą kontaktowego gola zdobył Maciągowski.

Drugą połowę lepiej rozpoczął GKS, podwyższając po kilku minutach na 3:1. Skrwa znowu się nie załamała. Najpierw w 56. minucie trafił Maciągowski, zaś w 60. minucie na 3:3 wyrównał Błachewicz. Mecz był bardzo zacięty, piłkarzom nie pomagała chłodna aura. Mimo to jedni i drudzy próbowali przechylić szalę na swoją stronę.

Gdy już się wydawało, że

mecz zakończy się podziałem punktów, w ostatnich minutach gospodarze trafili z rzutu karnego i wygrali 4:3. Skrwie należą się brawa za walkę, ale szkoda zmarnowanej szansy na remis. Nasz zespół z 10 punktami jest dziewiąty w tabeli. W najbliższej kolejce Skrwa podejmie ekipę Wiślanina Bobrowniki, która w minionej serii wygrała swój mecz aż 10:0.

Tekst i fot. (ak)



Sport szkolny

Starorypin i Borzymin najlepsze

Mistrzostwa Gminy Rypin „Piłkarskie Piątki” zostały rozegrane 23 września br. na stadionie miejskim MOSiR w Rypinie. Zawody rozegrano dla dziewcząt i chłopców z rocznika 2008 i młodszych.



W turnieju udział wzięły trzy szkoły podstawowe z terenu gminy Rypin. Drużyny rywalizowały systemem „każdy z każdym”. Najlepszą drużyną wśród dziewcząt okazała się reprezentacja ze SP ze Starorypina Rządowego. W kategorii chłopców zwyciężyła reprezentacja ze SP z Borzymina, wygrywając wszystkie mecze.

Skład dziewcząt z SP Starorypin Rządowy: Domańska Aleksandra, Kaszlewicz Agata, Kaszlewicz Martyna, Biernacka Wiktoria, Gardecka Nikola, Skrzyńska Maja, Pawłowska

Rozalia, Szafrńska Oliwia.

Skład chłopców z SP Borzymin: Stójkowski Wiktor, Michlewicz Mikołaj, Mazanowski Kacper, Mularz Igor, Nowatkowski Oliwier, Tomaszewski Sebastian, Firgolski Krystian, Dębicki Kacper.

Klasyfikacja dziewcząt:

1. SP Starorypin Rządowy
2. SP Borzymin
3. SP Sadłowo

Klasyfikacja chłopców:

1. SP Borzymin
2. SP Sadłowo

3. SP Starorypin Rządowy

Wyniki meczów dziewcząt:

Borzymin – Sadłowo 2:0
Sadłowo – Starorypin Rządowy 2:3

Borzymin – Starorypin Rządowy 0:4

Wyniki meczów chłopców:

Borzymin – Sadłowo 5:1
Sadłowo – Starorypin Rządowy 5:3

Borzymin – Starorypin Rządowy 15:0

(red), fot. nadesłane



Cenna wygrana na wyjeździe

PIŁKA NOŻNA ▶ Trzecią wygraną w sezonie odnieśli piłkarze z Rypina, pokonując na wyjeździe 4:2 KS Brzozę. Dzięki temu awansowali na trzynaste miejsce w tabeli. W bieżącym tygodniu Lechici rozegrają aż dwa mecze, relacja ze zdjęciami z wyjazdów oczywiście w kolejnym CRY



Co do meczu w Brzozie, to faworytem był Lech, bowiem rywale zamykają ligową tabelę. Nasi piłkarze wykorzystali szansę. W 6. minucie dobrą akcją przeprowadzili rypinianie, strzał Kuroia obronił jednak bramkarz gospodarzy. W 10. minucie Radek Lewandowski uderzył obok słupka. Trzy minuty później znowu próbował Lewandowski, nie wykorzystał sytuacji na gola w akcji sam na sam. W 14. minucie strzał jednego z graczy Brzozy pewnie obronił Beśka. W 26. minucie po kontrze Brzozy piłka uderzyła w słupek. Kil-

ka chwil później Jakub Trędewicz uderzył nad poprzeczką. W 42. minucie po dobrej akcji i wyjściu sam na sam Jankowski uderzył prosto w bramkarza. Gra Lecha w pierwszej połowie nie wyglądała zbyt dobrze, pomimo dogodnych sytuacji nie udało się zdobyć gola.

Tuż po przerwie strzał z główki gracza Brzozy pewnie obronił Beśka. W 52. minucie Lewandowski uderzył na bramkę, ale obronił bramkarz Brzozy. Dwie minuty później Lech w końcu objął prowadzenie po strzale Kuroia w sytuacji sam na sam z bramkarzem

rywala. W 62. minucie Paweł Lewandowski uderzył obok słupka. W 66. minucie meczu wynik podwyższył Kuroi po doskonałej kontrze Lecha i ponownej akcji sam na sam. Minutę później Kuroi mógł mieć gola numer trzy, ale trafił w poprzeczkę. W 75. minucie w niepozornej sytuacji rypinianie stracili bramkę i prowadzili już tylko 2:1.

Zaraz po wznowieniu była jednak szybka odpowiedź i Kuroi strzelił swojego trzeciego gola, kompletując hattrick. W 85. minucie po dośrodkowaniu z różnego

Moszczyńskiego najwyżej do piłki wyskoczył Rybka i głową skierował piłkę do siatki, podwyższając wynik meczu na 4:1. W 86. minucie dobrym strzałem z wolnego popisał się zawodnik gospodarzy i padła bramka dla Brzozy. W końcówce Lechici mogli strzelić gola, ale Moszczyński uderzył nad bramką.

Lech wygrać musiał i to zrobił. Goli mogło być jednak więcej, najważniejsze są trzy punkty. W środę (po zamknięciu wydania CRY – red.) rypinian czeka rywalizacja w Pucharze Polski i wyjazd do Lubania, a za w niedzielę mecz

we Włocławku z Włocłavią.

KS Brzoza – Lech Rypin 2:4 (0:0)

Gole dla Lecha: Kuroi 3, Rybka

Skład: Beśka – Nowak, Rybka, Niedbała, Krajewski, Jankowski (Jasieniecki), Fodrowski (P. Lewandowski), J. Trędewicz (Więckowski), R. Lewandowski (M. Trędewicz), Moszczyński, Kuroi (Wrzosiński).

Nieobecni: Osiecki, Baranowski, Kowalski – kontuzje, Czachowski – wyjazd służbowy.

(ak), fot. archiwum



Kolarstwo

Sukcesy zawodniczki z Ostrowitego

Julia Zdunek, mieszkanka Ostrowitego swoją przygodę ze sportem rozpoczęła w szkółce kolarskiej gminy Brzuze. Obecnie trenuje w Alks Stal Grudziąć – Luks Grodno Nowogród.

19 września podczas Międzywojewódzkich Mistrzostw Młodzików w Robakowie Julia wraz z Oliwią Kępczyńską, zawodniczką szkółki kolarskiej Ośrodka Sportu i Rekreacji w Golubiu-Dobrzyniu zdobyła zło-

ty medal w jeździe parami w kolarstwie szosowym. Dziewczeta ustanowiły rekord trasy. Dystans 8 kilometrów pokonały w ciągu 10 minut 50 sekund. Były szybsze o ponad 50 s. od kolejnego duetu.

W ogólnopolskim wyścigu, który odbył się 20 września w Małym Rudniku Julia Zdunek zajęła 4. miejsce w kategorii młodziczek na dystansie 17 km.

(jd), fot. nadesłane

